NAKŁAD 88.277

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 218 (4078) 12. — 13. IX. 1964 r. Cena 70 gr

Zawsze w pełni gotowi

ŚWIĘTO KOLEJARSKIEJ BRACI

Jak co roku, w drugą niedzielę września, pracownicy wszystkich służb Polskich Kolei Państwowych obchodzą swe święto. Szczególną wymowę ma tegoroczny „Dzień Kolejarza", gdyż obchodzony jest w roku XX-lecia Polski Ludowej i po raz dziesiąty od jego ustanowienia. Z tych to okazji odbędzie się na węźle i białostockich stacjach wiele uroczystych i rozrywkowych imprez. Trzeba godnie uczcić te dwa wielkie jubileusze. Tym bardziej, że w minionych dwudziestu latach wypracowało się wspaniałe osiągnięcia i sukcesy w wielu kolejarskich dziedzinach.

Bogata jest powojenna historia ofiarnych, zawsze pełnych patriotyzmu, białostockich kolejarzy. Ludzi w granatowych mundurach, którzy już w pierwszych godzinach wyzwolenia zaczęli stawać do pracy, aby jak najszybciej uruchomić transport. Gołymi rękami, bez narzędzi, remontowano zniszczone hale parowozowe, budynki stacyjne, urządzenia trakcyjne... Nikt nie pytał za ile, nie żądał zapłaty, bo cel był jeden — aby znów w wolnej Ojczyźnie ruszyły na żelazne szlaki polskie pociągi.

Trudno powiedzieć, kto był wtedy pierwszy w tym wielkim, szlachetnym współzawodnictwie. Zresztą czy to ważne? Bo przecież wspólny był trud w odbudowie parowozowni, lokomotyw, torów, urządzeń stacyjnych, dróg, mostów, przewodów telefonicznych... Oto co mówi załoga Parowozowni Głównej w Białymstoku. Podczas gdy w roku 1946 naprawy średnie dokonywane w wyjątkowych trudnych warunkach nie przekraczały trzech parowozów na miesiąc, to dziś w odbudowanych i zmodernizowanych halach dokonuje się miesięcznie 120 napraw rewizyjnych. Dzięki stałemu podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, współzawodnictwu pracy, organizacji PBS, znacznie przyspieszono obrót parowozu, zwiększono szybkość techniczną pociągów, zmniejszono ilość awarii maszyn i postoje parowozów w naprawie, zaoszczędzono duże ilości paliwa. Nic więc dziwnego, że liczni pracownicy parowozowni wyróżnieni zostali różnymi odznaczeniami państwowymi i swego resortu.

Doskonałymi rezultatami poszczycić się może znana w naszym województwie załoga Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych w Starosielcach. Już w roku 1949 załoga starosielska przekroczyła o 27 proc. produkcję z roku 1938. Dzisiaj zaś Starosielce nie tylko zaspokajają potrzeby wielkich obiektów w kraju, ale nową produkcją zdobywają rynki na całym świecie.

Na duże uznanie zasłużyli także kolejarze z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, którym poświęciliśmy przed tygodniem okolicznościowy reportaż. Zwróćmy więc uwagę na załogę wagonowni w Białymstoku. Otóż w miarę odbudowy i rozbudowy zakładu wzrastały zadania tej załogi. A w roku ubiegłym dokonała ona już 2.500 napraw rewizyjnych wagonów

W poczuciu dobrze spełnionych obowiązków obchodzą swe święto pracownicy oddziału drogowego PKP. Odbudowali oni i zbudowali 832 km torów, 912 rozjazdów, 63 mosty, 212 przepustów, 9 ujęć wody, 8.900 metrów sieci wodociągowej i 2.600 metrów sieci kanalizacyjnej, liczne perony, dworce kolejowe, budynki mieszkalne, hale produkcyjne, drogi dojazdowe, place ładunkowe, obiekty służby zdrowia itd. Obecnie oddział drogowy wyposażony jest w dużą ilość sprzętu mechanicznego, co ułatwia i przyspiesza realizację planów. Przede wszystkim dużą rolę spełnia Oddział Zmechanizowanych Robót Kolejowych w Starosielcach, który w ciągu 10 lat swej działalności dokonał wymiany szyn na odcinku 586 kilometrów, przeprowadził konserwację 18 tys. ton konstrukcji stalowych i wyremontował kilkaset mostów, tuneli, przepustów.

Przy podsumowywaniu 20-letniego dorobku białostockich kolejarzy, nie można pominąć też pracowników tak ważnej służby, jakim jest oddział zabezpieczenia ruchu i łączności. Wystarczy powiedzieć, że dziś na terenie oddziału jest więcej o 238 procent urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów, aniżeli w roku 1938. W ostatnich latach dokonano modernizacji urządzeń z tzw. kluczowych na elekromechaniczne, w licznych wypadkach z blokadą stacyjną.

I tak, gdzie nie zajrzeć — wszędzie widać ogromne zmiany, które inaczej nie można nazwać jak wielkim dorobkiem naszych kolei. Właśnie dzięki rezultatom pracy wszystkich służb, w wyniku znacznych inwestycji, szybko rosła sprawność i wydajność białostockiego transportu PKP. Jeśli na przykład w latach 1945—50 nasi kolejarze ładowali rocznie 1.200 tys. ton masy towarowej, to w roku ubiegłym załadowali ponad 3.800 tys. ton. Załadunek statyczny wagonów towarowych wzrósł do 16,47 tony, zaś współczynnik obrotu tych wagonów sięgnął 2,23 doby. Tylko w jednym roku ubiegłym stacja Białystok sformowała ponad 8.500 pociągów. Również dobre wyniki osiąga Oddział Ruchowo-Handlowy w roku bieżącym. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy przewieziono około 2 miliony ton masy towarowej. O dobrej pracy białostockich kolejarzy świadczą czołowe miejsca w sieci PKP i DOKP Warszawa, zajmowane we współzawodnictwie.

Ale przecież o osiągnięciach kolejarzy

Ciąg dalszy na str. 3

Witamy uczestników międzynarodowego turnieju bokserskiego Gwardii

Ku ogromnemu zadowoleniu licznej rzeszy białostockich sympatyków boksu, w sobotę 12 i w niedzielę, 13 bm. w białostockiej Hali Jagiellonii rozegrany zostanie międzynarodowy turniej bokserski Gwardii. Ta poważna impreza inaugurująca w naszym mieście tegoroczny sezon pięściarski, ma na celu uczczenie XX-lecia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa oraz popularyzację boksu w dobrym wydaniu. W imieniu białostockiej Gwardii oraz kibiców wdzięczni jesteśmy federacji „Gwardia" za powierzenie imprezy Białemustokowi.

Obok czołowych zawodników polskiej federacji „Gwardia" (są wśród nich białostoczanie), między linami ringu ujrzymy kilku zagranicznych pięściarzy z NRD, Węgier i Bułgarii, reprezentujących odpowiednik naszej federacji, „Gwardia".

Sędzią głównym turnieju będzie wiceprezes AIBA i PZB — Roman LISOWSKI, a z ramienia Zarządu Głównego federacji „Gwardia" pojedynki obserwować będzie płk Witold SIENKIEWICZ.

Wszystkich uczestników turnieju — zawodników, sędziów, trenerów i osoby towarzyszące — serdecznie witamy w naszym mieście. Publiczność prosimy o wytworzenie w hali prawdziwie sportowej atmosfery.

Obsadę turnieju oraz inne szczegóły związane z imprezą podajemy na str. 7.

(ko)

Wspólne dzieło naszych rąk

Kiedy 19 lat temu, w dniu 8 maja 1945 roku, powołano w Katowicach pierwszy w Polsce, Komitet Odbudowy Stolicy, nikt zapewne nie przypuszczał, że działalność tej organizacji nabierze tak wielkiego rozmachu, obejmując swym zasięgiem cały kraj. Brzmi to dziś niemal nieprawdopodobnie, ale przecież wówczas rozległy się głosy przeciwko lokalizacji stolicy kraju na gruzach Warszawy. A już najwięcej sporów toczyło się wokół problemu, kiedy Warszawa może być odbudowana. Najwięksi optymiści, dokonując z ołówkiem w ręku rachunku ekonomicznego twierdzili, że musi to potrwać kilkadziesiąt lat. Chodziło przecież o odbudowę niemal półtoramilionowego miasta, a odbudowy tej miał dokonać kraj w takim samym niemal stopniu zniszczony jak jego stolica.

Rachunek ekonomiczny, ścisły zapewne i dokładny nie uwzględniał jednak czynnika irracjonalnego: miłości, jaką Polacy darzyli swoją stolicę. I właśnie ten czynnik zadecydował o tym, że wbrew pierwotnym obliczeniom już w dziesięć lat po wyzwoleniu Warszawa liczyła milion mieszkańców. Dźwigano z ruin dom po domu, ulicę po ulicy. Z pietyzmem odbudowywano stare kamieniczki, zabytkowe pałace, pomniki. Równocześnie powstawały nowe dzielnice o wiele piękniejsze, nowocześniejsze niż te sprzed roku 1939. Miasto skazane przez hitlerowców na wieczną zagładę — ożyło, zaczęło rosnąć, rozwijać się w nowych granicach.

Jeśli tak się stało, niemała w tym zasługa organizacji społecznej, którą w skrócie zwykliśmy nazywać SFOS. Na koncie tej właśnie organizacji w ciągu minionych 19 lat skromne złotówki wpłacane przez jej członków urastały w miliony, dzięki którym można było najpierw odbudować stolicę, a gdy dzieło to zostało już dokonane, odbudować także wiele zabytków w całym kraju. Bo ofiarność społeczna nie zmalała i wówczas, gdy Warszawa została odbudowana i gdy umocnione państwo nie potrzebowało już tak bardzo materialnej pomocy obywateli w dalszej rozbudowie.

W tym wspólnym dziele nie zabrakło i mieszkańców Białostocczyzny. W ciągu minionych 18 lat, bo Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy powstał w Białymstoku we wrześniu 1946 roku, **mieszkańcy naszego województwa wpłacili na wspólne konto 117 milionów złotych. Olbrzymia większość tej sumy powróciła do nas w postaci odrestaurowanych zabytków lub wzniesionych od podstaw gmachów. Za te pieniądze odbudowano białostocki Ratusz, w którym się dziś mieści Muzeum Okręgowe, zbudowano Bibliotekę im. M. Konopnickiej w Suwałkach oraz ufundowano w tym mieście pomnik poetki, za te pieniądze buduje się ośrodek sportów wodnych w Wasilkowie, domy kultury w Ełku, Olecku, Gródku. Dzięki funduszom SFOS wkrótce zostanie odrestaurowany zabytkowy pałacyk Branickich w Choroszczy, w którym znajdzie pomieszczenie szkoła pielęgniarek.**

Stało się już niejako tradycją w działalności SFOS, że organizacja ta przychodzi z pomocą w tych dziedzinach, które aktualnie tego najbardziej potrzebują. W myśl tej tradycji Rada Główna SFOS postanowiła, iż w ciągu najbliższych 7 lat za społeczne fundusze gromadzone na koncie tej organizacji **wzniesie się w kraju 2000 ośrodków zdrowia.** Co więcej, ośrodki te powstaną przede wszystkim we wsiach i małych miasteczkach.

Druga dziedzina, w której SFOS będzie w ciągu najbliższych lat aktywnie pomagał, jest **szkolnictwo, przede wszystkim zaś szkolnictwo zawodowe.** W szkołach ogólno-

Ciąg dalszy na str. 3

Dwadzieścia lat temu w dniu 13 września 1944 roku została wyzwolona prawobrzeżna dzielnica Warszawy — Praga. Artykuł poświęcony walkom o Pragę zamieszczamy na stronie 3.

Obchody Dnia Kolejarza rozpoczęte

WARSZAWA (PAP) — Prawie pół milionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodzi swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je w piątek centralne uroczystości w Stolicy.

W Sali Kongresowej PKiN w Warszawie odbyła się centralna akademia. Na akademię przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Franciszek Waniołka** oraz zastępca przewodniczącego Rady Państwa **Stanisław Kulczyński**.

W godzinach porannych w piątek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi w Ministerstwie Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie" w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego dworca Śródmieście.

Wieczorem przodujący kolejarze spotkali się w salach Urzędu Rady Ministrów z przedstawicielami partii i rządu.

Moskwa serdecznie powitała prezydenta Indii

MOSKWA (PAP) — Moskwa niezwykle serdecznie powitała w piątek prezydenta Indii, dr Sarvepalli Radhakrishnana, który przybył z kilkudniową wizytą oficjalną do ZSRR.

Na lotnisku wnukowskim gościa witali N. S. Chruszczow, A. Mikojan, G. Woronow, A. Gromyko, marszałek Malinowski i inne osobistości oficjalne.

A. Mikojan i S. Radhakrishnan wygłosili przemówienia.

J. Tito na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — Na zaproszenie przewodniczącego Węgierskiej Rady Prezydialnej **I. Dobi** i pierwszego sekretarza KC WSPR premiera **J. Kadara** przybył w piątek do Budapesztu z 5-dniową wizytą oficjalną prezydent Jugosławii, sekretarz generalny ZKJ **J. Broz-Tito** wraz z małżonką.

Zakwitła jabłoń w Sokółce

W ubiegły piątek przyniesiono do Redakcji kwiatek jabłoni. Zakwitła ona kilka dni temu w Sokółce. Na drzewku między dojrzałymi owocami znajduje się kilkanaście pięknie rozwiniętych kwiatków. (bb)

Na arabskim „szczycie"

Decyzja utworzenia „armii palestyńskiej"

KAIR (PAP) — W piątek odbyło się w Aleksandrii przy drzwiach zamkniętych kolejne posiedzenie arabskiej konferencji na szczycie.

Rzecznik konferencji podał do wiadomości, że w czwartek zebrani podjęli decyzję w sprawie utworzenia „armii palestyńskiej". Uformowanie jej powierzono ogólnoarabskiemu sztabowi generalnemu. Nie wyznaczono terminu realizacji tego projektu.

„Armia palestyńska" byłaby rozlokowana w Gazie, Synaju i Jordanii.

Uroczyste Plenum ZG LOK z udziałem M. Spychalskiego

WARSZAWA (PAP) — 11 bm. w salach Filharmonii Narodowej w Warszawie odbyło się uroczyste Plenum ZG Ligi Obrony Kraju poświęcone 20-leciu działalności tej zasłużonej dla kraju organizacji.

Na uroczystość przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej, marszałek Polski **Marian Spychalski**. Obecni byli również przedstawiciele bratnich organizacji ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii, Jugosławii i Węgier.

Referat podsumowujący dorobek Ligi Obrony Kraju i nakreślający kierunki jej dalszego działania wygłosił prezes ZG LOK — gen. bryg. **Franciszek Księżarczyk**.

Po referacie gen. Księżarczyka, witany serdecznie przez zebranych zabrał głos marszałek Marian Spychalski.

Marszałek Spychalski przekazał prezesowi Ligi Obrony Kraju — gen. Księżarczykowi sztandar LOK, jako wyraz uznania zasług Ligi na polu upowszechniania i umacniania społecznych form obronności PRL.

Uczestnicy Plenum uchwalili teksty listów do sekretarza KC PZPR **Władysława Gomułki** i przewodniczącego Rady Państwa **Edwarda Ochaba**.

Dożynki na Białostocczyźnie

W niedzielę, 13 września odbędą się powiatowe dożynki w Łapach, Zambrowie i Gołdapi. Ponadto w kilku miejscowościach rolnicy organizują Święto Plonów o charakterze rejonowym.

Szczególnie atrakcyjnie zapowiadają się dożynki w Zambrowie, obchodzone po raz pierwszy w historii tego powiatu. Uroczystości rozpoczną się o godz. 11-tej na stadionie sportowym. Program przewiduje: referat okolicznościowy, wręczenie wieńca dożynkowego oraz odznaczeń i nagród państwowych, zwiedzanie wystawy obrazującej osiągnięcia w minionym 20-leciu.

W SKRÓCIE

■ **W PIĄTEK** przybyła do Sofii z oficjalną 9-dniową wizytą delegacja partyjno-rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z pierwszym sekretarzem KC SED, przewodniczącym Rady Państwa NRD, **Walterem Ulbrichtem**.

■ **REWOLUCYJNY** rząd nie zgodzi się na zawieszenie broni, dopóki Konga nie opuści ostatni najemny żołnierz Czombego — oświadczył w komunikacie prasowym **Gbenye**, szef rewolucyjnego rządu Konga — Leopoldville. Wyraził on uznanie dla czterech rezolucji uchwalonych na konferencji Organizacji Jedności Afrykańskiej.

■ **NA KONFERENCJI** prasowej, która odbyła się w czwartek w Tokio, minister finansów W. Brytanii Maudling wypowiedział się za rozszerzeniem wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi.

■ **W CZWARTEK** przybyła do Bukaresztu rządowa delegacja Zjednoczonej Republiki Arabskiej z wicepremierem Sidki na czele. Delegacja przeprowadzi rozmowy na temat współpracy gospodarczej i technicznej między ZRA i Rumunią.

■ **Z JOHANNESBURGA** donoszą o tragicznej śmierci Salima Salodżi, bojownika o równość rasową w Republice Południowo-Afrykańskiej. Salodżi został aresztowany w lipcu br. Tortury stosowane przez policję doprowadziły go do samobójstwa. W środę, w czasie kolejnego przesłuchania, Salodżi wyskoczył z okna 3 piętra ponosząc śmierć.

Rozpoczęcie roku harcerskiego Chorągwi Białostockiej

Rozpoczyna się rok pracy w ZHP. Zainaugurują go w sobotę i niedzielę „Harcerskie Dni Gotowości", obchodzone we wszystkich drużynach i zastępach.

Uroczystości chorągwiane związane z nowym rokiem pracy, odbędą się w sobotę, w Kleszczelach, w pow. hajnowskim. Będą one miały na celu pokazanie dorobku drużyn harcerskich, działających przy Szkołach Przysposobienia Rolniczego. Białostocczyzna ma pod tym względem duże osiągnięcia. A w zbliżającym się roku harcerskim położony zostanie szczególnie duży nacisk na rozwój drużyn ZHP przy SPR-ach.

Uroczystości rozpoczną się apelem o godz. 12 w miejscowej szkole podstawowej. Po złożeniu raportu i odczytaniu rozkazu odbędzie się spotkanie z władzami pod hasłem „Rozpoczynamy pracę na nowych terenach".

Inauguracja roku harcerskiego 1964/65 odbędzie się także w poszczególnych hufcach. W Białymstoku o godz. 10 nastąpi apel i przemarsz ulicami miasta. Uroczystość odbędzie się na Stadionie im. Kusocińskiego, a w razie niepogody — w hali WOP. (a)

W Radzie Bezpieczeństwa

Debata nad skargą Malajzji

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, kontynuującej debatę nad skargą rządu Malajzji przeciwko Indonezji, zastępca ministra spraw zagranicznych Indonezji, Sudjarwo powiedział, że konflikt istnieje nie między dwoma narodami ani też między dwoma krajami, lecz między siłami kolonializmu, a ruchem narodowowyzwoleńczym. Partyzanci indonezyjscy walczą na Borneo nie przeciwko miejscowej ludności, lecz przeciwko brytyjskim wojskom kolonialnym. Jakakolwiek rezolucja Rady Bezpieczeństwa — podkreślił on — nie biorąca pod uwagę tych elementarnych faktów będzie bezskuteczna.

*

LONDYN (PAP) — W piątek rano, kilkuset policjantów wdarło się do siedzib lewicowych organizacji oraz związków zawodowych w Singapurze przeprowadzając aresztowania.

*

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa obrony poinformował, iż cztery brytyjskie okręty wojenne mające swą bazę w porcie Malty otrzymały rozkaz odpłynięcia do Singapuru.

Setna rocznica I Międzynarodówki

MOSKWA (PAP) — W dniu 28 września br. przypada setna rocznica utworzenia przez Karola MARKSA i Fryderyka ENGELSA I Międzynarodówki. W związku z tą rocznicą Instytut Marksizmu - Leninizmu przy Komitecie Centralnym KPZR opublikował specjalne tezy.

Tezy, których treść zajmuje dwie kolumny gazetowe, składają się z trzech rozdziałów

Na Kongresie Astronautycznym

Księżyc -tematem dnia

WARSZAWA (PAP) — Najważniejsze wydarzenia piątkowych debat Kongresu Astronautycznego, jaki toczy się w Warszawie — to zagadnienia księżycowe. Omawiane są one m. in. na posiedzeniu międzynarodowego laboratorium księżycowego. Obradom przewodniczy amerykański badacz Frank J. Malina.

Obradują także pozostałe zespoły naukowe, poświęcone m. in. astrodynamice i mechanice nieba, powrotowi statku kosmicznego z przestrzeni pozaatmosferycznej, systemom napędowym dla pojazdów kosmicznych itp.

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej dla m. st. Warszawy

Prokuratura Wojewódzka dla m. st. Warszawy prowadzi śledztwo w sprawie o zabójstwo kobiety lat około 24.

Przy zwłokach znaleziono rękopis, z treści którego wynika, że bliżej nieznana osoba miała przybyć na spotkanie z zamordowaną.

Ustalenie osoby, która wykonała rękopis znaleziony przy denatce, ma istotne znaczenie dla wykrycia sprawcy zabójstwa.

Z tych względów Prokuratura Wojewódzka dla m. st. Warszawy podaje do wiadomości publicznej zamieszczony niżej fotogram wspomnianego rękopisu i zwraca się do społeczeństwa z prośbą o udzielenie pomocy w tej sprawie.

Osoby, które rozpoznają po charakterze pisma autora znalezionej kartki, proszone są o zgłoszenie tego w Prokuraturze Wojewódzkiej dla m. st. Warszawy — Warszawa, ul. Gen. K. Świerczewskiego 127, pokój 477, tel. 20-45-48 lub najbliższej jednostce Milicji Obywatelskiej.

Informacje dotyczące autora opublikowanego pisma, można zgłaszać osobiście, pisemnie lub telefonicznie.

Udzielającym informacji zapewnia się dyskrecję.

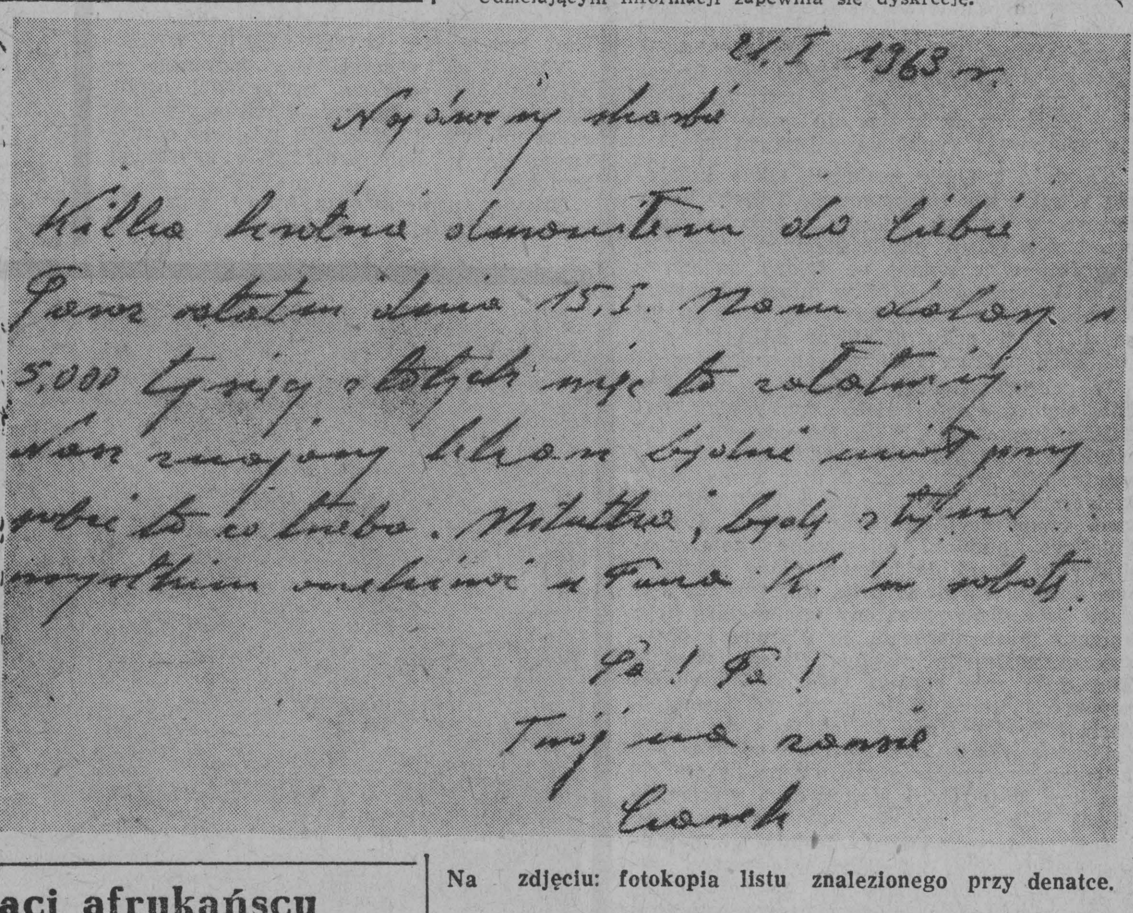

21.I.1963 r.

Najdroższy skarbie

Kilka krotnie dzwoniłem do Ciebie.

[illegible] dnia 15.I. [illegible]

5.000 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Pa! Pa!

Twój na zawsze.

[illegible]

Na zdjęciu: fotokopia listu znalezionego przy denatce.

W związku z komunikatem Prokuratury Wojewódzkiej dla m. st. Warszawy, Komenda Wojewódzka MO w Białymstoku uprzejmie prosi osoby, które rozpoznały reprodukowany powyżej charakter pisma lub mogą udzielić na ten temat informacji, o zgłoszenie się w Komendzie Wojewódzkiej MO przy ul. Sienkiewicza nr 65, do pokoju nr 24.

Informacje można zgłaszać także pisemnie lub przekazywać je telefonicznie na nr telefonu 37-16.

Wrzesień 1939 - fakty, wydarzenia

Wtorek — 12 września 1939 r...

Jednostki armii „Poznań" kontynuując natarcie weszły w rejon położony na północ do Łodzi i Strykowa, sięgając do Woli Mąkolickiej i Ozorkowa. Z kierunku południowego pojawiły się nowe siły niemieckie. 14 i 4 DP zostały ostrzelane zmasowanym ogniem artylerii. Wielkopolska Brygada Kawalerii toczy od rana ciężki bój pod Głownem z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Znalazła się ona w ciężkim położeniu. Nieprzyjaciel pojawił się również pod Łowiczem, Sochaczewem i Płockiem. Powstała możliwość okrążenia. W tych warunkach natarcie na Stryków zostało przerwane. Jednostki armii „Poznań" skierowały się w kierunku przeprawy pod Sochaczewem. Dywizje armii „Pomorze" miały osłonić ten odwrót...

Armia „Łódź" po nieudanej próbie przedostania się do Warszawy wycofała się na Modlin. Armia ta po przebytych ciężkich bojach, a zwłaszcza trudnym odwrocie, w czasie którego była często oskrzydlana i atakowana przez broń pancerną i lotnictwo, przedstawiała już małą wartość bojową...

Jednostki armii „Kraków" (22, 23, 55 DP) przeprawiły się na prawy brzeg Wisły i podjęły marsz na Biłgoraj. Pomimo poniesienia przez nie wielkich strat, zachowały one znaczną wartość bojową...

1 korpus niemiecki maszerujący z kierunku północnego osiąga rejon Mińska Mazowieckiego i zwraca się frontem w kierunku Warszawy...

Na Helu od strony Wielkiej Wsi podeszły jednostki nieprzyjacielskie i po zaciętych walkach zajęły Władysławowo. Dywizjon łodzi podwodnych nie mogąc wytrzymać skutków zwiększających się nalotów lotnictwa nieprzyjacielskiego opuścił Hel, przedostając się do Anglii i Szwecji...

Środa — 13 września 1939 r...

Armia „Pomorze" zajmuje stanowiska na północnym brzegu Bzury, od dworu Orłów po Sochaczew. Jednostki armii „Poznań" atakowane są przez silne jednostki niemieckie wspierane bronią pancerną i artylerią.

Armia „Łódź", po bezskutecznej próbie przerwania niemieckiego frontu otaczającego Warszawę, skierowuje się na Modlin.

3 armia niemiecka, po rozbiciu 1 polskiej dywizji piechoty, uzyskuje pełną swobodę działania w rejonie: Mińsk Mazowiecki — Garwolin — Maciejowice i bez żadnych przeszkód przystępuje do okrążania Warszawy z kierunku wschodniego.

Jednostki 22 niemieckiego korpusu przeprawiają się przez San pod Jarosławiem i Radymnem i zajmują Tomaszów oraz Rawę Ruską, kierując się na Zamość i Hrubieszów.

Na środkowej Wiśle jednostki 4 korpusu niemieckiego forsują Wisłę pod Solcem i kierują się na Lublin.

Pancerna dywizja „Kampf", idąc przez Łaskarzew na Maciejowice, łączy się z 16 korpusem pancernym i zamyka okrążenie wojsk polskich.

Rydz Śmigły wydaje rozkaz polecający odwrót na linię Dniestru i Stryja.

Naczelne dowództwo nie ma już prawie żadnego wpływu na działania wojsk...

Jednostki polskie w Warszawie dowodzone przez gen. Czumę robią wypad z Mokotowa na Okęcie...

W ciągu 5 dni zaciągu ochotniczego do Robotniczych Oddziałów Obrony Warszawy wcielono około 5 tys. osób. Oddziały te utworzyły Robotniczą Brygadę Obrony Warszawy...

Uczeni polscy z wizytą u ambasadora ZSRR

WARSZAWA (PAP) — Ambasador ZSRR w Polsce A. Aristow przyjął w piątek przedstawicieli Redakcji Wydawnictwa PAN „Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich" — prof. dr Natalię Gąsiorowską - Grabowską i prof dr Tadeusza Cieślaka.

Uczeni polscy wręczyli ambasadorowi nowowydany III tom „Dokumentów".

Dyplomaci afrykańscy w niebezpieczeństwie

NOWY JORK (PAP) — Sześciu przedstawicieli państw afrykańskich w ONZ (Tunezji, Górnej Wolty, Gwinei, Mauretanii, Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Ugandy) zwróciło się do sekretarza generalnego tej organizacji P Thanta z prośbą o wyrażenie zaniepokojenia w sprawie stale powtarzających się ataków białych chuliganów na afrykańskich dyplomatów w Nowym Jorku. Tak np. w ostatnią niedzielę pierwszy sekretarz delegacji Mauretanii został zaatakowany w jednym z parków przez 3 białych, którzy skopali go i pobili butelką od piwa.

Od tamtych dni minęło 20 lat

ZDOBYCIE TWIERDZY PRAGA

Gdy w rezultacie brzesko-lubelskiej operacji Armii Radzieckiej pękła, latem 1944 roku, niemiecka obrona na Bugu, feldmarszałek Model, dowódca Grupy Armii „Środek" wezwał do siebie generała von Vormanna, dowodzącego 9 armią.

Polecenie było krótkie; aby skutecznie bronić Warszawy, trzeba mieć w swym ręku Pragę. Pragi trzeba pilnować, jak oka w głowie...

— Pragi ma mi pan pilnować, jak oka w głowie_ — powtórzył dzień później von Vormann podpułkownikowi Hellingowi, dowódcy 73 dywizji niemieckiej, która stanowiła trzon wojsk broniących wschodniego przedmieścia Warszawy.

Łatwo było wypowiedzieć te słowa, znacznie trudniej natomiast było je zrealizować. W zgrupowaniu wojsk hitlerowskich, utrzymujących do pierwszych dni września 1944 roku dość znaczny obszar na wschodnim brzegu Wisły, kolportowana była powszechnie opinia, że „nie ma takiej armii na świecie, która by po przejściu w walkach 600 kilometrów, mogła się jeszcze pokusić o pokonanie takiej przeszkody, jaką jest Wisła".

Utrzymanie Pragi w sytuacji, gdy na lewym brzegu Wisły toczyły się walki powstańcze, a ze wschodu szły wojska radzieckie i polskie spędzało sen z powiek dowództwa hitlerowskiego. Toteż wokół Pragi skoncentrowano doborowe jednostki dywizji SS „Wiking" i „Totenkopf", które wspólnie ze wspomnianą już 73 dywizją miały stworzyć zaporę nie do zdobycia.

Do szturmu Pragi dowództwo radzieckie 1 Frontu Białoruskiego skierowało dywizje 47 armii i 1 Armii Polskiej. Główny kierunek natarcia objęła 1 Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, mając za sąsiadów — z lewa 175, a z prawa — 76 dywizje radzieckie.

W południe 10 września 1944 roku po prawie dwugodzinnym przygotowaniu artyleryjskim rozpoczyna się szturm Pragi. Już pierwszego dnia oddziały Kościuszkowców zdobywają Anin, przerywając niemieckie linie obronne, następnego dnia prowadzą walki na Grochowie. Odpierając przez cały dzień, 12 września, liczne, niezwykle gwałtowne kontrataki pancerne wojsk hitlerowskich pod wieczór tego dnia Oddziały I Dywizji wyszły na skraj Pragi.

13 września toczyły się walki już w rejonie Dworca Wileńskiego i w nocy z 13 na 14 września 1 pułk dotarł do Wisły w rejonie mostu Kierbedzia (dziś most Śląsko-Dąbrowski — przyp. J. Ł.). „Niestety — jak zanotował kronikarz pułku — mostu nie udało się uratować. Nieprzyjaciel wysadził go w powietrze przed nadejściem pułku".

W czwartym dniu szturmu Pragi toczą się nadal walki w mieście, szczególnie w północno-zachodniej jego części. I wreszcie nad ranem 15 września ostatni rejon oporu hitlerowców, przy moście kolejowym pod Cytadelą, zostaje zlikwidowany. Dwustutysięczne przedmieście Warszawy-Praga — było wolne.

Żołnierz I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, który w ciągu pięciu dni zdobywał Pragę nie miał w gruncie rzeczy żadnych doświadczeń w prowadzeniu walk w mieście. Tak więc działania tej operacji przebiegającej od Międzylesia w kierunku północnym, w terenie z licznymi, zlewającymi się niemal w jedną całość osiedlami, na których krańcu znajdowała się Praga — były prawdziwym chrztem bojowym w tego rodzaju warunkach. Z próby tej Dywizja wyszła zwycięsko, mimo wysokich strat. W tej drugiej, po Lenino, ciężkiej bitwie — 1 Dywizja straciła 2000 ludzi. Znaczne straty poniosły również jednostki radzieckie współdziałające z 1 Dywizją w szturmie Pragi. Istotnym elementem działania wojsk szturmujących Pragę była nadzieja uchwycenia dwóch mostów — kolejowego (pod Cytadelą) oraz „Kierbedzia" i przyjścia z pomocą powstańczej Warszawie. Stąd to szybkie tempo operacji szturmowej 1 Dywizji, mimo wielkiego zmęczenia i dużych strat (po trzech dniach walk niektóre kompanie liczyły zaledwie kilkunastu ludzi).

Jak ciężkie były dla hitlerowskich wojsk uderzenia pułków 1 Dywizji w ostatnich dniach szturmu Pragi świadczą ich własne meldunki, z których jeden przytaczamy:

„Po ciężkich, pełnych strat walkach ulicznych na Pradzie, podczas których miasto znajdowało się w dzień i w nocy pod najcięższym ogniem artylerii, trzeba było, poczynając od nocy 13—14.IX. zarządzić ewakuację Pragi, ażeby przeszkodzić rozbiciu naszych wojsk i przerwaniu się nieprzyjaciela do mostów".

Nie potrafili przeszkodzić, podobnie jak nie potrafili wykonać rozkazu feldmarszałka Modela — nie upilnowali Pragi „jak oka w głowie". Udało im się jednak wysadzić wszystkie mosty, powstrzymując tym samym impet szturmujących wojsk, których żołnierze dali dowody niezwykłego hartu, wytrwałości, zaciętości i bohaterstwa w wyzwalaniu prawobrzeżnej Warszawy. Szczególnie żołnierze 1 pułku piechoty, któremu — jak brzmi historyczny rozkaz naczelnego dowództwa Armii Radzieckiej z listopada 1944 roku „za wyróżnienie się w bojach o opanowanie twierdzy Praga" nadana została nazwa „Praski".

1 Praski Pułk Zmechanizowany otaczany jest szczególną sympatią warszawiaków, a przede wszystkim mieszkańców Pragi. Od tamtych dni, od dwudziestu lat.

JERZY ŁAŃCUT

KRONIKA KULTURALNA

Konkurs na reportaż literacki i opowiadanie o tematyce współczesnej ogłosiło dla mieszkańców Białostocczyzny parających się piórem czterech organizatorów: Wydział Kultury Prezydium WRN, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Komitet do spraw Radia i Telewizji oraz redakcja „Kameny". Celem konkursu jest ukazanie przemian jakie zaszły w okresie 20-lecia PRL w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i społeczno-obyczajowej w miastach i wsiach naszego województwa. Prace można nadsyłać do 1 grudnia br. na adres Wydziału Kultury Prezydium WRN, tam też należy zwracać się po bliższe informacje. Na autorów najlepszych prac oczekują nagrody: pierwsza w wysokości 6 tys. zł, dwie drugie po 4 tys. zł, trzy trzecie po 2 tys. zł i cztery wyróżnienia po 1 tys. zł.

*

Kierownictwa zakładów pracy wykazują coraz większe zainteresowanie teatrem, muzyką i plastyką. Wynika to z opracowanego przez WKZZ programu upowszechniania różnych gałęzi sztuki wśród przedstawicieli przeróżnych zawodów. Ostatnio np. w Domu Młodego Robotnika w Zambrowie przystąpiono do zorganizowania wystawy malarstwa białostockiego plastyka **Sławomira Chudzika**.

*

Pisaliśmy o konkursie literackim — teraz drugi konkurs dla fotografów amatorów. Ogłosiła go Rada Naczelna ZSP, Zarząd Główny TPP-R, Dom Kultury Radzieckiej w Warszawie, Rada Studencka Komitetu Organizacji Młodzieżowych ZSRR przy współudziale redakcji — „Kraju Rad", „Polski", „Przyjaźni", „ITD", „Sowmiesnika" i „Komsomolskiej Prawdy". Konkurs pomyślany jest jako wspomnienia ze Związku Radzieckiego i przebiegać będzie pod hasłem „Kraj naszych przyjaciół — ich praca i nauka". Udział mogą brać studenci i absolwenci uczelni polskich oraz radzieckich. Okres na przygotowanie prac jest dość długi — do 20 lutego przyszłego roku. Będzie więc czas na dobranie tematyki i zasięgnięcie ewentualnych informacji w Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie przy ul. Foksal 10.

*

Telewizja zyskuje sobie w naszym województwie coraz więcej zwolenników. Kupują oni telewizory lub tworzą społeczne komitety zakupu, które gromadzą pieniądze na zakup aparatów do świetlic i szkół. W tym roku społeczne komitety zakupiły około 50 telewizorów. (k)

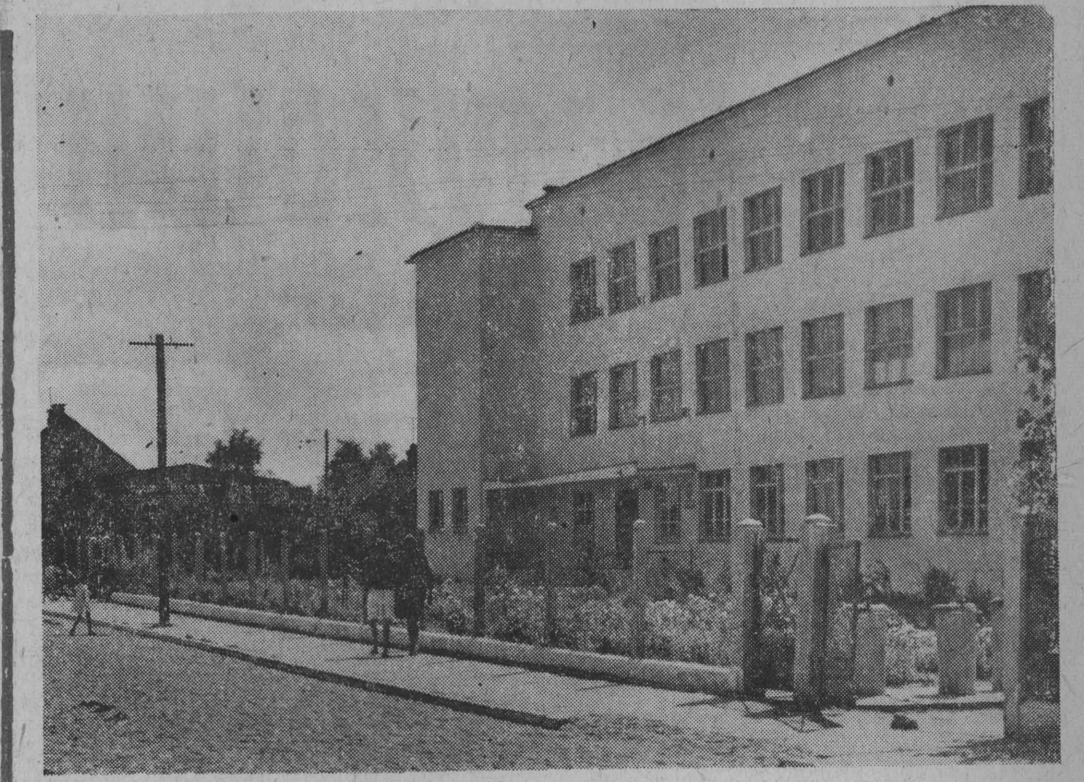

Szkoła — Pomnik Tysiąclecia w Augustowie została wybudowana przy wydatnej pomocy SFOS.
Fot. J. Rybiński

Wspólne dzieło naszych rąk

Ciąg dalszy ze str. 1

kształcących, średnich i podstawowych, SFOS wyposaża pracownie służące do politechnicznego nauczania młodzieży.

W myśl tych postanowień już w tym roku zaczyna się budowę ośrodków zdrowia w **Wyszkach, Dolistowie, Jabłoni Kościelnej, Turośli, Topczewie, Tykocinie.** Wyposażenie w niezbędne narzędzia do prac ręcznych otrzymało już 6 szkół: Liceum Ogólnokształcące w Starosielcach oraz szkoły podstawowe w Krynkach, Radziłowie, Raczkach, Nowogrodzie i Piekutach.

W ciągu najbliższych 7 lat powstanie w naszym województwie przeszło 40 ośrodków zdrowia, które według wstępnych obliczeń kosztować będą około 54 milionów złotych. To olbrzymia suma, zwłaszcza jeśli się zważy, iż SFOS ma zamiar jednocześnie finansować w dalszym ciągu budowę wspomnianych domów kultury, ośrodka sportów wodnych w Wasilkowie i Dojlidach, no i oczywiście zaopatrywać szkoły w warsztaty do prac ręcznych. Z tego dom kultury w Ełku pochłonie 10 mln złotych a inwestycja w Wasilkowie — 18 mln. Nic też dziwnego, że SFOS szuka sprzymierzeńców, którzy by mu pomogli w tym dziele.

Pierwszym i najpoważniejszym sprzymierzeńcem SFOS winni być bez wątpienia mieszkańcy miejscowości, w której powstaje nowy obiekt. Zrozumieli to m. in. mieszkańcy **Wyszek** w powiecie bielskim. Na wieść o tym, że w ich wsi ma powstać ośrodek zdrowia, zebrali sami 67 tysięcy złotych. Niewielka to wprawdzie suma w porównaniu z wielkością inwestycji, ale już sam fakt jej zebrania świadczy, że inicjatywa SFOS trafiła na podatny grunt. Gdybyż tak było wszędzie.

Niestety, oto w tym samym **Ełku,** gdzie kosztem 10 milionów wznosi się dom kultury zbiórka na fundusz SFOS już nie kuleje nawet ale wręcz „leży na łopatkach". Wystarczy wspomnieć, że powiat ełcki, jeden z najzasobniejszych w województwie, znajduje się na szarym końcu. Tuż przed nim jest powiat **kolneński**, który w ciągu ośmiu miesięcy tego roku wykonał zaledwie 46 proc. planu. Jednocześnie są powiaty systematycznie przekraczające swoje plany. Należą do nich powiat **zambrowski, siemiatycki, łapski, augustowski.**

Z zestawienia powyższego wynika, że coś tu chyba jest nie w porządku. Albo raczej ktoś. Konkretnie mieszkańcy tych powiatów, które stale pozostają w tyle za innymi, chociaż ze wspólnego funduszu otrzymują wcale nie mniejszą cząstkę niż ci wykonujący swój plan z nadwyżką. Sytuacja ta musi ulec radykalnej zmianie, w przeciwnym bowiem razie, piękny plan wzniesienia ośrodka zdrowia w 42 miejscowościach nie zostanie zrealizowany. Wojewódzki Oddział SFOS w Białymstoku już w tej chwili zadłużył się w Radzie Głównej na 4 mln złotych, z obliczeń zaś wynika, że w roku przyszłym może nam zabraknąć dalszych 5 milionów.

Co gorsze, te pieniądze społeczne nie są należycie wykorzystywane. Na przykład w **Olecku, które otrzymało w tym roku na budowę domu kultury 1 mln 500 tys. złotych, w ciągu 8 miesięcy wykorzystano zaledwie... 100 tys. złotych!?** To już zakrawa na kpinę, a przecież społeczeństwo oleckie po to się dobrowolnie opodatkowało, by przyspieszyć budowę potrzebnych obiektów, w tym i placówek kulturalnych.

Na szczęście przykładów opieszałości w wypełnianiu dobrowolnie przyjętych na siebie świadczeń oraz w wydatkowaniu otrzymanych pieniędzy jest niewiele. Olbrzymia większość społeczeństwa wychodzi naprzeciw dążeniom SFOS, pomaga w zbiórce, opodatkowuje się dodatkowo, zobowiązuje się do wykonywania prac niefachowych przy budowie obiektów itp.

Pracom tym towarzyszy niemal taki sam entuzjazm, jaki panował przy odbudowie warszawskiej Starówki, Nowego Miasta czy Krakowskiego Przedmieścia. I tu, i tam zresztą cel tych prac jest jednaki: na gruzach starego powstaje nowe.

R. KRAŚKO

ŚWIĘTO KOLEJARSKIEJ BRACI

Ciąg dalszy ze str. 1

przekonujemy się i my ich klienci, pasażerowie kolei. Chociaż jeszcze to i owo nas czasem zirytuje, to musimy stwierdzić, że bardzo poprawiły się warunki podróżowania. Na przykład stacja Białystok ma bezpośrednie połączenia z Gdańskiem, Gdynią, Lublinem, Łodzią, Wrocławiem i Poznaniem. Coraz więcej wprowadza się pociągów z miejscami rezerwowanymi. Skrócona została podróż do Warszawy oraz do Augustowa przez Sokółkę. Wybudowano nowe dworce w Łapach i Kuźnicy, zmodernizowano w Ełku, a w najbliższych latach zostaną zmodernizowane lub pobudowane budynki dworcowe w Łomży, Bielsku Podlaskim i na innych stacjach.

Okres XX-lecia władzy ludowej przyniósł białostockim kolejarzom i inne, istotne osiągnięcia w ich pracy i życiu. Podczas gdy w latach przedwrześniowych opieka lekarska przysługiwała tylko pracownikom etatowym, to obecnie objęci są nią również pracownicy na umowach, członkowie rodzin, emeryci i wdowy. Kolejarze i ich rodziny korzystają z wczasów leczniczych, sanatoriów, przychodni lekarskich, ambulatoriów, przedszkoli, kolonii, stołówek, ośrodków wypoczynku. Tak więc, białostoccy kolejarze mają wiele powodów do głębokiej dumy i zadowolenia. W okresie minionych dwudziestu lat władzy ludowej, swym twórczym wysiłkiem dali niezliczone przykłady poparcia polityki partii i rządu. Jako zawsze jedni z pierwszych stawali do wielkich, produkcyjnych i społecznych czynów, przyspieszając realizację ogólnonarodowych planów gospodarczych. Oto wartość zobowiązań dla uczczenia IV Zjazdu sięgnęła 3.279 tys. złotych, z czego wykonano już prace na sumę 2.215 tys. złotych.

Realizacja tych zobowiązań będzie miała niewątpliwie duży wpływ na wyniki odpowiedzialnej, a przecież trudnej pracy w IV kwartale bieżącego roku. Tak się bowiem składa, że „Dzień Kolejarza" wypada w przededniu przewozów jesiennych na kolei. A zatem święto kolejarskie jest nie tylko dobrą okazją do zbilansowania dorobku, lecz również do stwierdzenia stanu gotowości na okres wzmożonych przewozów masy towarowej. Zadanie jest niezmiernie ważne, bo jak w każdym roku tak i w obecnym trzeba będzie przewieźć większą aniżeli poprzednio ilość towarów. Stąd też i uwaga pod adresem użytkowników kolei o należyte wykonywanie obowiązków w bieżących „gorących miesiącach".

Wierzymy jednak, że i tym razem białostoccy kolejarze z honorem wykonają swe zadania. I tego im życzymy w dniu ich święta. **Składając serdeczne podziękowanie za dotychczasowy twórczy trud, życzymy nowych, pięknych osiągnięć i wiele pomyślności w życiu osobistym.**

R. KLIMASZEWSKI

Prolog wrześniowej klęski

HITLER czy MUSSOLINI

W październiku 1936 roku w jezuickim miesięczniku „Przegląd Powszechny” ukazał się obszerny artykuł księdza F. Kosibowicza pt. „Wspólny front antykomunistyczny”. W dniach, gdy w 25 rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej rozpatrujemy tło i przyczyny wrześniowej klęski, szereg myśli wspomnianego artykułu zasługuje na zacytowanie. Tym bardziej że ks. Kosibowicz w swym artykule zaprezentował opinie i poglądy szerokich sfer hierarchii kościelnej.

Na wstępie ks. Kosibowicz stwierdził z ubolewaniem, iż daremne były oczekiwania na upadek Związku Radzieckiego, bo „...państwo sowieckie nie tylko nie załamało się, ale okrzepło...” i „...dziś do garstki niedobitków stopniała liczba optymistów, wieszczących rychły upadek sowieckiego komunizmu...”. Ten dosyć realistyczny wstęp posłużył księdzu Kosibowiczowi do rozległych refleksji na temat, kto i jak powinien jego zdaniem zniszczyć Związek Radziecki.

„...Przeciw tej potędze — pisał ks. Kosibowicz o ZSRR — organizuje się powoli wspólny front... Zwie się on w języku sowietów faszyzmem...”.

Nie ukrywając swej sympatii dla faszyzmu hitlerowskiego, autor rozpatrywał dalej możliwości hitlerowskich Niemiec w podboju ZSRR.

„...Tam — pisał o hitlerowskiej III Rzeszy — najjaśniej mówi się o zorganizowaniu antysowieckiej krucjaty, dla obrony kultury Zachodu...”. Zdaniem ks. Kosibowicza Hitler nadaje się na przywódcę takiej krucjaty, bo „...na wodza predystynuje go militarna potęga, żelazna dyscyplina i świetna organizacja rządzącej w Rzeszy partii...”.

Po bliższym rozważeniu problemu ks. Kosibowicz dochodzi jednak do wniosku, że faszyzm hitlerowski ma jedną słabą stronę. „...Hitleryzm — pisze autor — nie może porwać swą ideologią mas proletariackich, niemiecki rasizm nie potrafi zwalczyć idei międzynarodowego braterstwa...”.

Szukając innych kandydatów na rozgromienie Związku Radzieckiego, ks. Kosibowicz pisze, że „...znacznie lepsze widoki powodzenia miałby włoski faszyzm. Jako typ organizacji politycznej i społecznej był on pierwszym protestem zachodniej psychiki i kultury przeciw miazmatom komunizmu...”.

Ale i tu ksiądz Kosibowicz z żalem stwierdza, że faszyzm włoski „...stawszy się w wielu punktach prawzorem hitleryzmu, nie posiadał nigdy jego wygórowanych ambicji... działalność swą zacieśnił do Apenińskiego Półwyspu... zwycięstwa swego nie usiłował zdyskontować na szerszym terenie...”.

Dalszym uzupełnieniem tych ubolewań i żalów księdza Kosibowicza była taka ocena wodza faszyzmu włoskiego, Mussoliniego: „...Genialny ten organizator, twórca potęgi nowożytnych Włoch, zażegnał wprawdzie w swej ojczyźnie widmo komunizmu... ale nie stworzył i nie stworzy ideologii, która mogłaby zwycięsko zmierzyć się z komunistyczną doktryną...”.

Sens przytoczonych tu cytatów jasno wyraża intencje księdza Kosibowicza, redakcji miesięcznika „Przegląd Powszechny” i kół, które to czasopismo reprezentowało. Przypomnijmy, kiedy odbywało się to cyniczne nawoływanie do podboju Związku Radzieckiego i pochwała faszyzmu jako siły, które ma ten podbój przeprowadzić. Był to rok, w którym faszyzm włoski zakończył barbarzyński podbój Abisynii. Był to rok, w którym pod ciosami faszystów Franco wspomaganych jawnie przez Hitlera i Mussoliniego — lała się krew ludu hiszpańskiego. Był to wreszcie rok, gdy w Europie narastała działalność mas pracujących, zmierzająca do przeciwstawienia się faszyzmowi. We Francji powstał antyfaszystowski Front Ludowy. Lud pracujący szeregu innych krajów coraz lepiej zdawał sobie sprawę, czym jest faszyzm, co on niesie światu.

Sprawy poruszone przez ks. Kosibowicza nie były w kręgach, które reprezentował, nowe. Dnia 6 września 1936 roku w „Kurierze Warszawskim” ukazał się w druku dokument kościelny, którego myśli i hasła ks. Kosibowicz jedynie rozwinął.

Był to dokument, uchwalony dnia 26 sierpnia 1936 roku na Jasnej Górze przez Synod Plenarny, w którym uczestniczyła cała wyższa hierarchia kościelna.

Czymże zajął się ów Synod? W wydanym przez niego dokumencie czytamy, że Synod „...zebrał się w okolicznościach ze wszech miar ważnym w życiu naszym wewnętrznym i w chwili, gdy najstraszniejszy z pożarów, jaki kiedykolwiek groził światu, krwawą łuną wypisuje wszystkim swoje mane tekel fares... a jest szczególnie groźny dla tych, którym brak jest moralnej i duchowej odporności. Dziś sroży się szczególnie na hiszpańskiej ziemi...”.

Jak wynika z cytatu, Synod ów „najstraszniejszy z pożarów” widział nie w faszyźmie, dokonującym zbrodni na ludzie hiszpańskim, lecz w walce owego ludu przeciw faszyzmowi. To, że lud hiszpański, w większości swej katolicki, broni ustanowionej przez siebie Republiki i walczy z faszyzmem, Synod biskupów polskich uznał za „krwawą łunę”, zagrażającą światu.

Synod nie potępił faszyzmu. Potępił za to kogo innego. W dokumencie czytamy bowiem: „...I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym”, skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym również, jak gdzie indziej z masonerią...”.

A zatem ruchem, do którego zwalczania Synod nawoływał, był rodzący się w Polsce antyfaszystowski front ludowy.

Synod ogłaszał swój dokument w czasie, gdy rząd sanacyjny wprowadzał już jawną faszyzację kraju. Wymowa tego dokumentu w świetle naszej dzisiejszej wiedzy o faszyźmie i przyczynach klęski wrześniowej — jest jasna. Równie jasna, jak wymowa artykułu księdza Kosibowicza.

Rządy sanacyjne, wprowadzające faszyzację kraju, realizujące zgubną politykę, która w rezultacie skończyła się w latach 1939—1945 potworną tragedią narodu polskiego — szukały pomocników i sojuszników wśród najbardziej reakcyjnych i wstecznych warstw społecznych. Kościół, hierarchia kościelna sama skwapliwie zgłaszała się na wspólnika i sojusznika sanacyjnego faszyzmu.

O tym trzeba dziś pamiętać, oceniając przyczyny klęski wrześniowej, szukając winnych śmierci sześciu milionów Polaków, szukając winnych straszliwej tragedii okupacyjnej narodu polskiego. (kn)

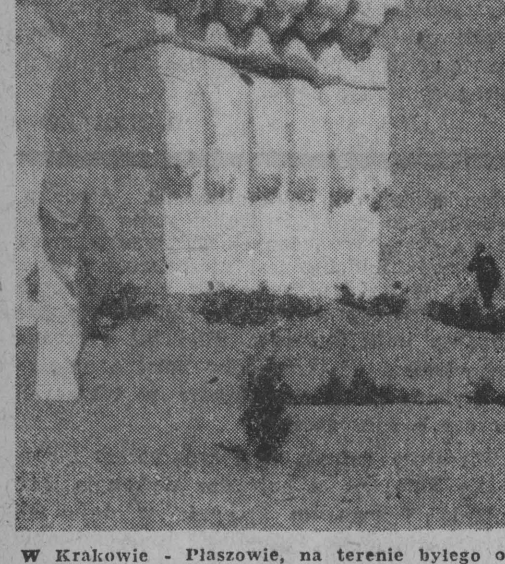

W Krakowie - Płaszowie, na terenie byłego obozu zagłady odsłonięto pomnik ofiar faszyzmu. Zginęło tu około 70 tys. więźniów. Byli wśród nich Polacy, Czesi, Żydzi, Cyganie, Rumuni, więźniowie radzieccy, włoscy, węgierscy.

FOT—CAF

Białostocki wrzesień 3)

Akcja oddziałów SGO „NAREW” na Prusy Wschodnie

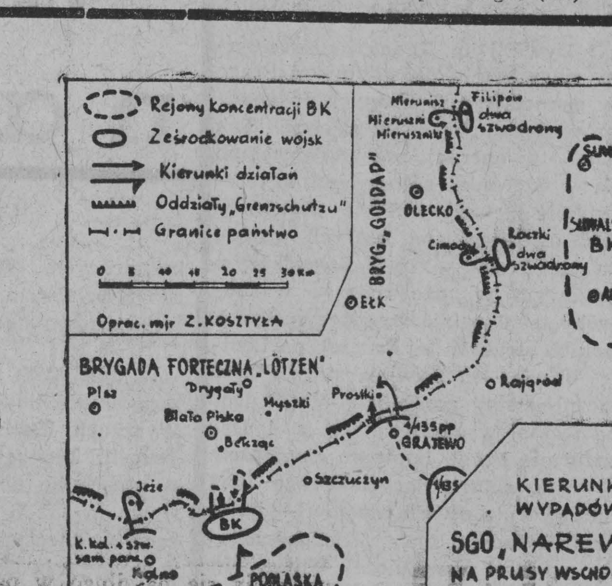

Jedynymi żołnierzami kampanii wrześniowej, którzy walczyli na terytorium agresora, byli żołnierze oddziałów należących do SGO „Narew”, a w pierwszym rzędzie Podlaskiej i Suwalskiej Brygady Kawalerii. Pierwszy wypad zorganizowany został przez dowódcę Podlaskiej BK gen. Kmicic-Skrzyńskiego i przeprowadzony 2 września siłami dwóch podjazdów. Każdy podjazd składał się ze szwadronu jazdy. 1 szwadron rozpoznawał kierunek Milewo-Bełcząc-Biała, 3 szwadron — Cibory-Wojny-Myszki-Drygały. Po dłuższej walce zdobyte zostały Brzózki Małe. Wzięto do niewoli oficera i 12 żołnierzy niemieckich. Z danych rozpoznania wynikało, że Niemcy zamknęli drogi prowadzące na Białą i Drygały. Po opanowaniu miejscowości Świdry, Cibory i Bełcząc oraz rozpoznaniu nieprzyjaciela w odległości 6 km od granic państwa i wzięciu jeńców, z chwilą zapadnięcia zmroku podjazdy wycofały się.

W dniu 2 września Suwalska BK uzyskała także zezwolenie na wykonanie rozpoznania poza granice państwa. Dowódca brygady gen. Podhorski, postanowił przeprowadzić zwiad w dwu kierunkach. Dowódca 3 pułku szwoleżerów, płk Milewski otrzymał zadanie przeprowadzenia rozpoznania w kierunku Raczki-Cimochy. W tym celu wydzielono silny podjazd o składzie 2 szwadronów (2 i 4 szwadron) pod dowództwem rtm. Chludzińskiego. W nocy z 2 na 3 września podjazd przekroczył granicę i po spieszeniu zaatakował z marszu miasteczko Cimochy. W walce na białą broń opanowano miejscowość i po zabraniu broni oraz wzięciu jeńców, podjazd bez strat wycofał się do rejonu wyjściowego.

W nocy z 3 na 4 września, Suwalska BK dokonała dalszego rozpoznania na kierunku Filipowa-Mierusznik. Wypad ten przeprowadzony został z dobrym skutkiem przez podjazd w sile 2 szwadronów jazdy. Na podstawie danych uzyskanych przez podjazdy stwierdzono, że przed frontem Suwalskiej BK nieprzyjaciel nie zamierza przeprowadzić w najbliższym czasie poważniejszych akcji. Dane te skłoniły dowódcę SGO „Narew” do wydania rozkazu przeprowadzenia akcji wszystkimi siłami brygady na Olecko. Do wykonania tego rozkazu nie doszło, ponieważ naczelne dowództwo poleciło przesunąć Suwalską BK do lasów w rejon Zambrowa.

Prawie jednocześnie z wypadem podjazdów Podlaskiej i Suwalskiej BK, na teren Prus Wschodnich dokonał wypadu 1 batalion 135 pułku piechoty. Dowódca batalionu, mjr Nowicki, podjął decyzję wykonania w nocy z 2 na 3 września wypadu na Prostki, które po krótkiej walce zostały zdobyte. W wyniku wypadu zabito i zraniono ponad 20 żołnierzy niemieckich, zniszczono również kilka samochodów i motocykli.

3 września gen. Młot-Fijałkowski nakazał dowódcy Podlaskiej BK skryte przesunięcie brygady na podstawę wyjściową w bezpośredniej bliskości granicy, celem rozpoznania sił nieprzyjaciela w rejonie Biała-Drygały.

Po wyznaczeniu zadań, o świcie 4 września obie kolumny brygady ruszyły w kierunku Białej. Od razu po przekroczeniu granicy napotkano na opór piechoty nieprzyjaciela, wyposażonej w liczną broń maszynową i wspartą bateriami haubic. Po zajęciu wsi Sokoły Górskie i Brzóski Wielkie, na skutek silnego nieprzyjacielskiego ognia z broni maszynowej i artylerii, dalsze działanie obu kolumn zostało zatrzymane. Po ciężkich walkach czołowe elementy 5 pułku dotarły do miejscowości Długi Kąt, skąd jednak zostały wyparte przez kontratakującego nieprzyjaciela. Wprowadzenie do walki drugiego rzutu brygady (10 puł.), nie przyniosło rozstrzygnięcia. Po odparciu kilku kontrataków nieprzyjaciela wspartych samochodami pancernymi, brygada wycofała się, nie osiągając zamierzonego celu. Wypad Podlaskiej BK, aczkolwiek nie osiągnął nakazanego rejonu umożliwił zdobycie pewnych wiadomości o nieprzyjacielu. Wzięto również jeńców i zdobyto pewną ilość broni ręcznej i maszynowej.

Akcja Podlaskiej BK na Prusy Wschodnie zabezpieczona została od zachodu wypadem na Jeże kompanii kolarzy ze składu 18 DP i szwadronu samochodów pancernych Podlaskiej BK. Po zepchnięciu i zlikwidowaniu placówek „Grenzschutzu” oraz gniazd broni maszynowej, pododdziały polskie opanowały Dłutowo i Jeże. Po kilku godzinach na odcinek ten ściągnięte zostały posiłki niemieckie. W wyniku walki pododdziały polskie zostały odrzucone.

Działania te wywołały panikę w części Prus Wschodnich, a szereg miejscowości nadgranicznych pośpiesznie ewakuowano. Uzyskane wyniki miały przede wszystkim znaczenie moralno-polityczne. Było ono o wiele większe niż bezpośrednie efekty wojskowe i oznaczało wejście żołnierza polskiego na teren nieprzyjaciela i to w 4 dniu kampanii wrześniowej.

ZYGMUNT KOSZTYŁA

Nowe książki

EKONOMII -zarys popularny

Wydany ostatnio zarys popularny „Ekonomia polityczna”*) jest kolejną próbą przystępnego przedstawienia podstawowych zagadnień ekonomii politycznej, adresowanego przede wszystkim do tych czytelników, którzy rozpoczynają studia owej nauki.

Książka składa się z pięciu części. W części pierwszej omówione są zagadnienia wstępne: ogólna prezentacja problematyki ekonomii politycznej oraz zarys historyczny rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych. W części drugiej autorzy dzieła rozpatrują problematykę ekonomii politycznej socjalizmu. W części trzeciej znajdujemy omówienie zagadnień ekonomii politycznej kapitalizmu, przy czym szczególnie rozbudowano dział współczesnego stadium kapitalizmu. Część czwarta zawiera analizę problemów gospodarczych krajów słabo rozwiniętych. W części piątej autorzy przedstawiają zagadnienia współzawodnictwa ekonomicznego między krajami socjalistycznymi a wysokorozwiniętymi krajami kapitalistycznymi.

Jak z tego wynika — układ materiału w omawianym tomie mocno odbiega od schematu przyjętego w podręcznikach ekonomii politycznej, w których w pierwszej kolejności przedstawiane są zagadnienia ekonomii politycznej kapitalizmu, następnie ekonomii politycznej socjalizmu. Wprowadzając w swym wykładzie inny układ materiału, autorzy kierowali się kilkoma względami. Naczelny motyw — to przekonanie, iż problemy ekonomii politycznej socjalizmu dla czytelnika w Polsce Ludowej są znacznie bliższe i bardziej zrozumiałe od problemów ekonomii politycznej kapitalizmu. Stąd też dział ekonomii politycznej socjalizmu jest niejako działem wprowadzającym w problematykę.

Nowością, odbiegającą od tradycyjnego układu materiału, jest wyodrębnienie problematyki ekonomicznej krajów słabo rozwiniętych. Autorzy książki kierowali się tu względem, iż zagadnienia krajów zacofanych, pomocy dla nich i współpracy z nimi, stają się obecnie jednym z kluczowych problemów politycznych na arenie międzynarodowej.

Jak już stwierdzono — podręcznik jest popularnym wykładem ekonomii politycznej. Dlatego też autorzy, starając się przedstawić zagadnienia w sposób jasny i zrozumiały dla czytelnika nie posiadającego przygotowania w tej dziedzinie, usunęli z wykładu niektóre tematy, ujmowane w tradycyjnym kursie ekonomii politycznej. Pominięto więc dział o podziale wartości dodatkowej między poszczególne grupy kapitalistów (kapitał i zysk handlowy, kapitał pieniężny i procent, renta gruntowa i rolnictwo kapitalistyczne). W części ekonomii politycznej socjalizmu autorzy usunęli (lub ujęli fragmentarycznie) niektóre skądinąd ważne problemy takie jak np. zagadnienia rolne, pieniężne i finansowe oraz rachunek efektywności inwestycji.

I jeszcze jedna uwaga na temat treści omawianego tomu. Jak wiadomo — po XX Zjeździe KPZR niektóre koncepcje ekonomii politycznej uległy rewizji, niektóre zaś stały się przedmiotem szerokiej dyskusji, której owocem stało się powstanie szeregu opinii, niekiedy wręcz kontrowersyjnych. Autorzy podręcznika wybrnęli z tej niełatwej sytuacji tak, iż zaprezentowali czytelnikowi w dziedzinie problemów poddanych pod dyskusję różne koncepcje. Autorzy nie sugerowali przy tym, które koncepcje uważają za słuszne, pozostawiając rozstrzygnięcie czytelnikowi.

Omawiany podręcznik ekonomii politycznej jest bardzo na czasie i niewątpliwie znajdzie wielu odbiorców. Jego staranne i jasne opracowanie oraz dobór i układ materiału — pozwalają czytelnikowi bez uprzedniego przygotowania w dziedzinie ekonomii politycznej — znaleźć w podręczniku odpowiedzi na szereg problemów będących w centrum zainteresowania szerokich rzesz ludzi pracy. Podręcznik będzie również doskonałą lekturą dla studiujących ekonomię polityczną na różnego rodzaju kursach i szkoleniach.

*) J. Górski, M. Nasiłowski, Z. Sadowski, W. Sierpiński — „EKONOMIA POLITYCZNA” — zarys popularny — „Książka i Wiedza” — 1964 r. — str. 567 — cena 30 zł.

Białostocka wystawa w Muzeum Narodowym

Białostockie Muzeum Okręgowe odwiedził ostatnio dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. dr Stanisław Lorentz. Wybitny muzeolog interesował się działalnością naszej placówki z tej racji, że uważana ona jest w pewnym sensie za placówkę podopieczną. W Białymstoku znajduje się Galeria Malarstwa Polskiego skompletowana ze zbiorów Muzeum Narodowego i są realne możliwości jej rozszerzenia.

Zwiedzając białostockie Muzeum prof. Lorentz zwrócił uwagę na wystawę „Ochrona dóbr kultury w województwie białostockim w okresie 20-lecia PRL”. Chwalił jej przejrzystość, czytelność, ciekawe rozwiązanie plastyczne Doroty i Jerzego Łabanowskich oraz Wacławy Serwan. Po zwiedzeniu wystawy prof. Lorentz oznajmił, że chciałby ją eksponować w Muzeum Narodowym. Ustalono, że wystawa, którą obejrzało dotychczas około 6 tys. białostoczan, czynna będzie w naszym mieście do połowy października a następnie powędruje do Warszawy. Otwarcie jej w stolicy przewidziane jest w styczniu 1965 r.

Propozycja ta jest bardzo cenna. Dotychczas nie było wypadków aby muzea okręgowe prezentowały swe ekspozycje w Warszawie. Cieszymy się więc, że nasze muzeum spotkało tak zaszczytne wyróżnienie. (k)

W gmachu warszawskiej Zachęty czynna jest trzecia już doroczna wystawa p. n. „Warszawa w sztuce” zorganizowana przez Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy oraz zarząd okręgu warszawskiego ZPAP.

CAF — fot. Czarnogórski

Z dziejów białostockiego teatru 1)

Pierwszą datą, która rozpoczyna w mocno sfatygowanym, szkolnym zeszycie w kratkę, powojenną kronikę białostockiego teatru, mającą dziś wartość rzadkiego dokumentu — jest 22 września 1944 r. Uzupełnienie lakonicznej notatki stanowi niewielkich rozmiarów, wyszarzały afisz, złożony trzcionkami pozostałymi po Niemcach, jedna z pierwszych powojennych prac białostockich drukarzy. Czytamy w nim:

„Teatr Wojewódzki w Białymstoku wystawia komedię Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”. Udział biorą: J. Błońska, H. Czengery, H. Kossobudzka, M. Jabłokow, J. Kondrat, J. Kondracki, A. Krudowski, M. Meller, W. Różycki, J. Świderski, W. Szumowicz, W. Szypulski i Cz. Wołłejko. Reżyseria — Joanna Błońska. Dekoracja — Wojciech Krzysztofiak. Pomocnik dekoratora — Jerzy Torończyk. Dyrektor — Marian Meller. Premiera 22 września 1944 r.”.

Obok tych kilku, historycznych dziś niemal danych, jeszcze dwie liczby w zeszycie — 6 przedstawień, 3.077 widzów.

WSKRZESZENIE MELPOMENY

Taki był oficjalny początek, ale organizacja życia teatralnego w wyzwolonym Białymstoku zaczęła się przynajmniej o miesiąc wcześniej.

Były pierwsze dni sierpnia 1944 roku. Miasto leczyło powoli rany zadane przez wojnę i dźwigało się do nowego życia. Powstawały placówki administracji państwowej, place fabryk zaroiły się robotnikami, rozpoczęły się porządki w budynkach szkolnych, grupy mężczyzn i kobiet przystępowały każdego ranka do usuwania gruzów z coraz to dalszych ulic i placów. Pewnego dnia, gdy kolejny oddział przypadkowo zwerbowanych robotników, wśród których znaleźli się bracia **Zygmunt i Witold Różyccy**, podążał do prac porządkowych na lotnisku, przed grupą pojawił się ówczesny wojewoda, **Jerzy Sztachelski.** Zapytał dokąd idą, a potem zwracając się do Różyckich powiedział:

— Mam dla was inną pracę, będziecie organizować teatr.

Zygmunt Różycki w okresie międzywojennym był znanym w Białymstoku miłośnikiem teatru. Chemik z wykształcenia nie lubił swego zawodu, za to sztuce poświęcał się bez reszty. W 1916 r. utworzył w domu ojca przy ul. Fabrycznej Towarzystwo „Pochodnia”, które opierając się na amatorach-nauczycielach, rzemieślnikach, przedstawicielach różnych zawodów, popularyzowało sztukę dramatyczną, chcąc zapełnić lukę, jaką stanowił w Białymstoku brak zawodowego teatru dramatycznego. W czasie kilkuletniej działalności w „Pochodni”, a później w Towarzystwie „Teatr Polski w Białymstoku” Różycki zdążył nabrać doświadczenia scenicznego i odporności na chwilowe niepowodzenia. Ale i jemu propozycja utworzenia teatru — wówczas w sierpniu 1944 r. — wydała się nierealna.

Piękny gmach teatru, oddany do użytku w końcu 1938 r. leżał w gruzach. Ostatnie oddziały niemieckie, mające za zadanie zniszczenie najcenniejszych obiektów miasta, nie pozostawiły teatru w spokoju. Wystarczyło kilka beczek benzyny by spalić scenę i widownię. Mury wprawdzie stały przykryte dachem, ale cały budynek sprawiał wrażenie ruiny. Trzeba było szukać innego lokalu dla mającego powstać teatru. Wybór padł na obecny gmach kina „Ton”, ale to również nie było odpowiednie miejsce dla przybytku Melpomeny: scena nieobudowana, bez żadnego wyposażenia, brak kurtyny, widownia bez ławek, pełno rupieci i gratów.

Różyccy wraz z mieszkającymi w Białymstoku aktorami — **Reną Ruszczyc i Władysławem Szumowiczem** oraz z kilkoma amatorami przystępują do porządkowania sceny i widowni. W połowie sierpnia przybywają z Lublina samolotem pierwsi aktorzy — **Joanna Błońska, Lidia Zamkow, Halina Kossobudzka, Marian Meller, Józef Kondrat, Jan Świderski i Czesław Wołłejko.** Kierownictwo obejmuje Marian Meller. Joanna Błońska rozpoczyna z nowym zespołem próby „Przepióreczki”. Jednocześnie odbywa się przygotowanie sceny. Ktoś zawiadamia, że w magazynie opałowym na Dworcu Fabrycznym znajduje się dykta. Część zespołu udaje się tam i po kilku dniach scena ma już ściany. Ktoś donosi, że w gmachu obecnego III Liceum Ogólnokształcącego są ławki. Natychmiastowy rekonesans doprowadza do tego, że sala teatru jest wkrótce przygotowana do spotkania z widzami. Ktoś oznajmia o przybyciu transportu „ukrainki”, materiału produkowanego przez Niemców z pokrzyw. Zespół wyposażony zostaje w około tysiąc metrów materiału. Jest już kurtyna, są kostiumy.

A potem? Potem premiera. Władysław Szumowicz tak wspomina te chwile:

— Sala wypełniona po brzegi, entuzjazm nie do opisania, po raz pierwszy po tylu latach padają ze sceny polskie słowa. A tu gaśnie światło. Co robić? Ktoś rzuca myśl: świece! Istotnie. Zapalamy je i gramy dalej. Widzowie przeżywają wraz z nami dzieje bohaterów dramatu. W czasie pełnej napięcia sceny, kiedy Przełęcki rozstaje się ze Smugoniową, rozlegają się strzały. Nalot niemiecki. Artyleria strzela coraz mocniej, słychać wybuchy bomb zrzucanych z nieprzyjacielskich samolotów, ale sala ani drgnie, nikt nie rusza się z miejsca. A my gramy....

Po tej pierwszej premierze przyszła następna. 19 października 1944 r. ten sam zespół: J. Kondrat, L. Zamkow, Cz. Wołłejko, W. Szumowicz, H. Kossobudzka, H. Czengery, J. Świderski i W. Różycki — wystawili „Lekkomyślną siostrę” W. Perzyńskiego w reżyserii Joanny Błońskiej i scenografii Wojciecha Krzysztofiaka. Sztuka miała 7 przedstawień a obejrzało ją 2.984 widzów.

Na tym kończy się pierwszy powojenny etap pracy Teatru Wojewódzkiego w Białymstoku. Marian Meller wraz z aktorami, z którymi przybył do Białegostoku z Lublina, wyjeżdża do Łodzi do nowotworzącego się Teatru Wojska Polskiego. Drugi etap w dziejach białostockiego teatru wyznacza w 1945 r. zespół wileńskiej „Lutni”. Przybywa w najlepszym swym składzie, by zapisać jedną z najpiękniejszych kart białostockiej sceny.

Przybywa więc **Hanka Bielicka, Michał Melina, Mieczysław Dowmunt, Jerzy Duszyński, Zygmunt Kęstowicz, Igor Śmiałowski i Mieczysław Wojnicki.** Kierownictwo teatru obejmuje triumwirat — Michał Melina, Mieczysław Dowmunt i **Marian Mayen-Szadziewicz.** Reżyserię dzielą między siebie, scenografię oddają **Janowi Hawryłkiewiczowi** a oprawę muzyczną przedstawień **Stanisławowi Dzięgielewskiemu.**

Zespół ten wraz z przebywającymi w Białymstoku Szumowiczami, Szypulskim i Różyckimi, wystawia dziesięć sztuk. Są to: „Szczęście do jutra”, komedia St. Kedrzyńskiego (15 grudzień 1944 r.), „Próba miłości”, operetka M. Dowmunta (1 marzec 1945 r.), „Matura” Wł. Fodora (15 marzec), „Moja siostra i ja”, komedia muzyczna Berra i Verneuilla (12 kwiecień), „Dożywocie” A. Fredry (28 kwiecień), „Głupi Jakub” Rittnera (19 maj), „Ożenek” M. Gogola (9 czerwiec), „Burmistrz Stylmondu” M. Maeterlincka (5 lipiec), „Co z takim zrobić” R. Niewiarowicza (27 lipiec) i „Wojna z żonami” Lachiche'a (8 sierpień).

Zespół gra po trzy, cztery razy w tygodniu, gdyż sala — jako jedyna większa w mieście — wykorzystywana jest na narady, akademie, rozprawy sądowe itp. Każda ze sztuk ma od 10 do 26 przedstawień, ogląda je od 3 do blisko 10 tys. widzów. Repertuar jest bardzo zróżnicowany, od fars po dramaty. Pomijając pozycje banalne i żenujące swą obecnością w kontekście ze sztukami ambitnymi i wartościowymi, podkreślić należy kilka inscenizacji i kreacji aktorskich, które utrwaliły się na długo w pamięci białostoczan.

Trzeba tu wymienić „Maturę” Fodora w reżyserii Meliny ze świetnymi rolami Meliny, Szypulskiego, Śmiałowskiego i Dowmunta, interesujące opracowanie muzyczne Stanisława Dzięgielewskiego komedii „Moja siostra i ja”, niezapomniane kreacje Dowmunta w „Dożywociu” i Meliny w „Ożenku”, kapitalną Bielicką, w roli panny na wydaniu w „Ożenku”, wzruszające postacie burmistrza i ogrodnika, stworzone przez Melinę i Dowmunta w „Burmistrzu Stylmondu” oraz piękny popis białostoczanki, Heleny Bortnowskiej w „Wojnie z żonami”.

Rzecz jasna przytaczam tylko drobne fragmenty, to co zdołała utrwalić pamięć niektórych widzów i aktorów albo notatki niestrudzonego kronikarza, dyrektora administracyjnego teatru, Witolda Różyckiego. Dalsze dzieje białostockiej sceny za tydzień, w następnym odcinku.

K. MARSZAŁEK

Filmowy KONKURS PLEBISCYT

Jak co roku, jesienią, na ekranach naszych kin będziemy mieli możność obejrzenia dorobku kinematografii polskiej. Tegoroczny Festiwal Filmów Polskich przypadający w roku jubileuszowym będzie miał szczególny charakter. Tym bardziej, że i kinematografia nasza obchodzi swój własny jubileusz: wyprodukowaliśmy już po wojnie 200 filmów.

Konkurs-Plebiscyt organizowany przez **Centralę Wynajmu Filmów i Redakcję „Gazety Białostockiej”** ma na celu ustalenie zestawu filmów polskich, które widzowie a zarazem czytelnicy „Gazety” chcieliby obejrzeć podczas tegorocznego festiwalu. Co więcej, organizatorzy Festiwalu Filmów Polskich pragną uświetnić tę imprezę udziałem reżyserów i aktorów filmowych. I to tych, których twórczość najbardziej się podoba widzom.

A oto warunki naszego Konkursu-Plebiscytu.

Spośród 200 tytułów filmów polskich należy wybrać **20 takich, które chcielibyście oglądać podczas tegorocznego festiwalu.** Ponadto uczestnicy plebiscytu powinni podać **nazwisko reżysera, którego twórczość najbardziej im odpowiada** oraz **nazwiska trzech aktorek i trzech aktorów**, których gra najbardziej im się podoba.

Wybrane tytuły filmów, nazwiska reżysera i aktorów wypisujemy na karcie pocztowej, **naklejamy wycięty z „Gazety” kupon** konkursowy i nie zapominając o umieszczeniu własnego adresu oraz imienia i nazwiska wysyłamy do „Gazety Białostockiej” w nieprzekraczalnym terminie **do 21 września** br.

Na uczestników Konkursu-Plebiscytu czekają cenne nagrody: **APARAT FOTOGRAFICZNY, ZEGAREK NA RĘKĘ, TECZKA SKÓRZANA** oraz wiele **BONÓW KSIĄŻKOWYCH.**

A oto tytuły filmów, spośród których wybierzemy te, które naszym zdaniem są najciekawsze, najwartościowsze, stoją na najwyższym poziomie artystycznym.

Autobus odjeżdża 6,20; Awantura o Basię; Baza ludzi umarłych; Biały niedźwiedź; Błękitny krzyż; Café pod Minogą; Celuloza; Cień; Czarci żleb; Czas przeszły; Człowiek na torze; Decyzja; Deszczowy lipiec; Dezerter; Domek z kart; Dom na pustkowiu; Do widzenia do jutra; Droga na zachód; Drugi człowiek; Dwie brygady. Dwie godziny; Dwoje z wielkiej rzeki; Dziś w nocy umrze miasto; Eroica; Ewa chce spać; Godziny nadziei; Gromada; Historia jednego myśliwca; Historia współczesna; Historia żółtej ciżemki; Kariera; Kapelusz pana Anatola; Kolorowe pończochy; Koniec nocy; Król Maciuś I; Krzyżacy; Krzyż walecznych; Kwiecień; Lotna; Ludzie z pociągu; Lunatycy; Małe dramaty; Marysia i krasnoludki; Matka Joanna od Aniołów; Mąż swojej żony; Miasteczko; Miasto nieujarzmione; Miejsce na ziemi; Milcząca gwiazda; Milczące ślady; Młodość Chopina; Nafta; Niedaleko Warszawy; Niewinni czarodzieje; Nikodem Dyzma; Nikt nie woła; Noc poślubna; Odwiedziny prezydenta; Ogniomistrz Kaleń; Opowieść atlantycka; Orzeł; Ostatni dzień lata; Ostatni etap; Ostatni strzał; Ostrożnie Yeti!; Pan Anatol szuka milionów; Pętla; Piątka z ulicy Barskiej; Pierwsze dni; Pierwszy start; Pigułki dla Aurelii, Pociąg.

Dalsze tytuły zamieścimy we wtorek.

Listy z Jugosławii 3)

DUBROWNICKIE FESTIWALE

Nazwa tego miasta jest na ustach dziesiątków tysięcy turystów, spragnionych słońca, wody i powietrza. Ciągną tu ze wszech stron zamiłowani w historii i sztuce, by zobaczyć gród, który otoczony wokół potężnymi murami, przez całe wieki trwał jako bastion wolności. Myślą o tym mieście setki melomanów i miłośników sceny. Tu odbywają się słynne na całym świecie letnie festiwale teatrów i zespołów muzycznych.

Dubrownik jest małym miastem. Liczy raptem niecałe 22.000 mieszkańców. Jego historia jest bogata i ciekawa. Został założony w VII wieku. Przeżywał okresy wielkiego rozkwitu. Tu było ważne centrum życia gospodarczego i kulturalnego. Już w 1548 roku grupy aktorów dawały przedstawienia. W XVIII wieku twórczość naukowa i artystyczna stała tu na bardzo wysokim poziomie.

Piękne miasto z dziesiątkami zabytkowych budowli, szmaragdowy Adriatyk, śliczne okolice i tak bogate tradycje kulturalne, no, nie — nie można było marzyć o lepszym ośrodku festiwalowym. W tym roku obchodzono 15-lecie Festiwalu Letniego i wystawiono 1000 przedstawienie.

Jest 16 lipca. Wieczór. Ulice wykładane białą granitową kostką są jeszcze rozpalone słońcem. W wąskich uliczkach sznury samochodów i tysiące ludzi. Z różnych krajów. Chcą jeszcze zwiedzić zabytki, popatrzeć na wystawy sklepowe, coś kupić na pamiątkę. A gdy zmierzch nadciągnie nad miasto, każdy chce skorzystać z okazji i obejrzeć spektakl teatralny, lub posłuchać słynnych zespołów muzycznych i solistów.

Tegoroczny Letni Festiwal był doprawdy imponujący. 77 przedstawień teatralnych i 1.300 wykonawców, słynne zespoły orkiestralne z Jugosławii, ZSRR, Węgier, Czechosłowacji, Austrii. Po raz pierwszy wystawiono operę Monterverdiego „Koronacja Pompei”. Wykonawcą był chór i orkiestra Filharmonii z Zagrzebia.

W czasie 5-dniowego pobytu w Dubrowniku można zwiedzić wszystko dokładnie. Trzeba, koniecznie pójść na festiwal. O bilety wcale nie tak łatwo. Ale to już sprawa naszej przewodniczki. Załatwione. Idziemy do dworku Knaževa. Takich scen na wolnym powietrzu jest w Dubrowniku 15.

Był to koncert orkiestry symfonicznej z Dubrownika. Dyrygował Ernst Marcendrofer z Wiednia. Śpiewała solistka z Belgradu, Bisarka Cwejcz. W starym dworku rozbrzmiewały melodie Rossiniego, Verdiego, Griega, Saint Saënsa i innych słynnych kompozytorów.

Letni Festiwal w Dubrowniku rozpoczął się 10 czerwca, a skończył 24 sierpnia. Obejrzało go tysiące ludzi z całego świata. Dubrownik odwiedziło np. w 1961 roku prawie 100.000 turystów. W ostatnim roku liczba była znacznie większa; bowiem Jugosłowianie robią wszystko, aby wykorzystać walory turystyczne swego kraju. Dubrownik jest samym centrum, miastem najbardziej rozreklamowanym, znanym na wszystkich kontynentach.

Tutaj ulokował się także Międzynarodowy Obóz Młodzieży. W każdym turnusie przebywa 400-osobowa grupa. Są dziewczęta i chłopcy ze wszystkich krajów demokracji ludowej oraz z Anglii, Francji i innych państw zachodnich. Wszyscy mieszkają w namiotach. W dole zaczyna się Adriatyk, a nad nim luksusowe hotele. Przez cały sezon są zapełnione. Ceny raczej wysokie, szczególnie za wynajęcie pokoju.

Gdy tylko ulokuje się bagaż, każdy pędzi nad morze. Tu pierwsze i bodajże jedyne rozczarowanie — plaża jest zagospodarowana niezbyt dobrze, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że Dubrownik jest tak słynnym ośrodkiem turystycznym. Dużo kamieni przy wejściu do wody, częste skaleczenia i małe kontuzje. A ponadto straszy się tu czarnymi jeżami morskimi. Nadepnięcie powoduje ranę, która długo się nie goi i często wymaga zabiegu operacyjnego. I właśnie na tej plaży arcysłynnego Dubrownika można znaleźć takie jeże.

Mniej wtajemniczonym turystom opowiada się, że tuż przy brzegu zjawiają się czasami rekiny. No, to bajka, chociaż nie brak tych drapieżników w Adriatyku. Jeśli już mowa o mieszkańcach morza, warto wspomnieć o akwarium w mieście. Po raz pierwszy obejrzeliśmy ryby elektryczne, obrzydliwe ośmiornice, ogromne żółwie morskie, kolorowe gąbki i rozgwiazdy, ryby o najróżniejszych kształtach i kolorach, okrągłe jak beczułki, lub spłaszczone jak listki.

Z żalem trzeba żegnać Dubrownik. Odpływamy do Splitu. Stąd następny list.

M. SUCHOŻEBRSKI

MARZENIA KREŚLONE... PLANEM

Mam w ręku niezmiernie interesujący dokument chociaż laika przerazić może sam tytuł: **„Szczegółowy plan regionalny powiatu zambrowskiego na lata 1961—1980"**. Elaborat liczy sobie 128 stron. A każda strona aż roi się od liczb, tabel, porównań, zestawień, analiz. Pozornie może się wydawać piekielnie nudne, nieczytelne, przeznaczone dla wąskiej grupy specjalistów.

Ale to tylko pozornie. Owe liczby, tabele, analizy na pewno bardzo zaciekawią ponad czterdzieści tysięcy mieszkańców powiatu zambrowskiego. Dokument ten wykonany ogromnym nakładem trudu przez dwunastu ludzi zatrudnionych w **Pracowni Planów Regionalnych przy Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Białymstoku** określa zasadnicze kierunki i proporcje rozwoju powiatu zambrowskiego w latach 1961—1980. Plan precyzuje dokładnie perspektywy rozwojowe rolnictwa, przemysłu, komunikacji, łączności, osadnictwa, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, handlu i usług, kultury, oświaty, służby zdrowia i sportu.

A więc są to dziedziny życia gospodarczego, z którymi codziennie i bezpośrednio stykają się tysiące mieszkańców jednego z powiatów naszego województwa. Wszyscy oni na pewno o czymś marzą, mają swoje osobiste plany na najbliższą przyszłość, często borykają się z kłopotami, których własnymi siłami nie są w stanie przezwyciężyć. I właśnie konfrontacja tych osobistych marzeń, planów oraz smutków ze wspomnianym na początku dokumentem pozwala stwierdzić, na ile owe marzenia są realne i czy szybko znikną kłopoty (np. z otrzymaniem mieszkania czy umieszczeniem dziecka w przedszkolu).

Dzisiaj do planowania nie odnosimy się z niedowierzaniem. Stało się ono nie tylko nieodłączną częścią socjalistycznej ekonomiki, ale wytyczną działania milionów ludzi. Jedną z placówek, które zajmują się sporządzaniem planów jest w Białymstoku Pracownia Planów Regionalnych. Działa ona już cztery lata i ma na swym koncie znaczny dorobek. Jakie są jej zadania? Pracownia Planów Regionalnych opracowuje:

- projekty planów regionalnych (ogólnych i szczegółowych);
- projekty wytycznych do wieloletnich planów gospodarczych województwa;
- projekty wytycznych gospodarczo-przestrzennych do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (a także opiniuje te plany);
- koordynuje wszelkie studia i opracowania w zakresie perspektywicznego planowania gospodarczego.

A co to jest plan regionalny? Plan regionalny określa potencjalne możliwości rozwoju gospodarczego obszaru objętego planem oraz kierunki jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i społecznego w powiązaniu z kierunkami rozwoju całej gospodarki narodowej. Wśród ekonomistów toczyły się dyskusje na temat sprecyzowania pojęcia „region". Ostatecznie zadecydowano, że powinien on w zasadzie pokrywać się z obszarem administracyjnym (województwa, powiatu, miasta, gromady). Nie oznacza to, że w planowaniu regionalnym pomija się powiązania międzywojewódzkie lub międzypowiatowe.

Pracownia Planów Regionalnych w Białymstoku wykonała projekt regionalnego planu wojewódzkiego na lata 1961—1980. Określa on główne kierunki i proporcje rozwoju Białostocczyzny we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Przy sporządzaniu tego planu pracowało wielu wybitnych specjalistów. Często również zasięgano rady naukowców. Podobny plan sporządzono dla powiatu zambrowskiego (pierwszy w skali powiatowej), który był demonstrowany w Warszawie (kilka takich planów sporządza się w krajach należących do RWPG).

Niezależnie od zagadnień ogólnowojewódzkich Pracownia Planów Regionalnych kierowana przez mgr Wiktora Cyuńczyka opracowała szereg problemów branżowych. Wykonano np. plan rejonizacji produkcji rolnej w województwie białostockim problem organizacji produkcji leśnej i przemysłu drzewnego, analizę działalności gospodarczej i program rozwoju przemysłu mleczarskiego na Białostocczyźnie, program rozwoju przemysłu materiałów budowlanych w świetle potrzeb realizacji zadań planu perspektywicznego woj. białostockiego i wiele innych.

Obecnie Pracownia Planów Regionalnych kończy opracowywanie planu melioracji, a jeszcze w tym roku zajmie się zagadnieniem pomelioracyjnego zagospodarowania użytków zielonych na Białostocczyźnie. Duże znaczenie mają prowadzone obecnie badania przez Pracownię Planów Regionalnych wspólnie z Instytutem Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w zakresie wykorzystania surowców odpadowych i poużytkowych oraz należytego ich zagospodarowania.

Należy zaznaczyć, że poszczególne opracowania wykonywane przez Pracownię Planów Regionalnych mają charakter dociekań naukowych. Dlatego kładzie się duży nacisk na stałą i ścisłą współpracę z pracownikami nauki oraz uczelniami i instytutami naukowymi. W minionych latach nawiązano taką współpracę i przynosi ona nam duże korzyści. Przede wszystkim gwarantuje wysoką jakość opracowań. Szczególnie ścisłą współpracę ma Pracownia Planów Regionalnych z Instytutem Geografii PAN, Komitetem Zagospodarowania Przestrzennego Kraju, Instytutem Ekonomiki Rolnej, Instytutem Melioracji Użytków Zielonych oraz warszawskimi białostockimi i olsztyńskimi wyższymi uczelniami.

Wspominałem, że opracowania Pracowni Planów Regionalnych pełne są liczb, tabel, zestawień, map. Dlatego musi się nasunąć pytanie: czy pracownia dysponuje odpowiednimi warunkami — nazwijmy je technicznymi — pozwalającymi szybko i dobrze wykonać stawiane przed nią zadania? Niestety, z tym jest gorzej. Pomijam już to, że pracownia znajduje się w ciężkich warunkach lokalowych. Chodzi mi jednak o... maszyny liczące. Samym arytmometrem wiele nie da się zrobić.

Niedawno Pracownia Planów Regionalnych zleciła Zakładowi Maszyn Numerycznych Politechniki Wrocławskiej opracowanie prognozy demograficznej na lata 1961—1980 dla województwa białostockiego. Zlecenie wykonano za 2,5 tys. złotych w ciągu tygodnia. Tą samą operację ekonomista z wyższym wykształceniem wykonywałby... trzy miesiące. Oszczędność czasu bardzo duża. Wydaje się więc, że propozycja, którą na łamach „Magazynu" zgłosił niedawno mgr Frelek w sprawie powołania do życia w Białymstoku stacji maszyn analitycznych należy traktować jako pilną konieczność.

ST. ŚW.

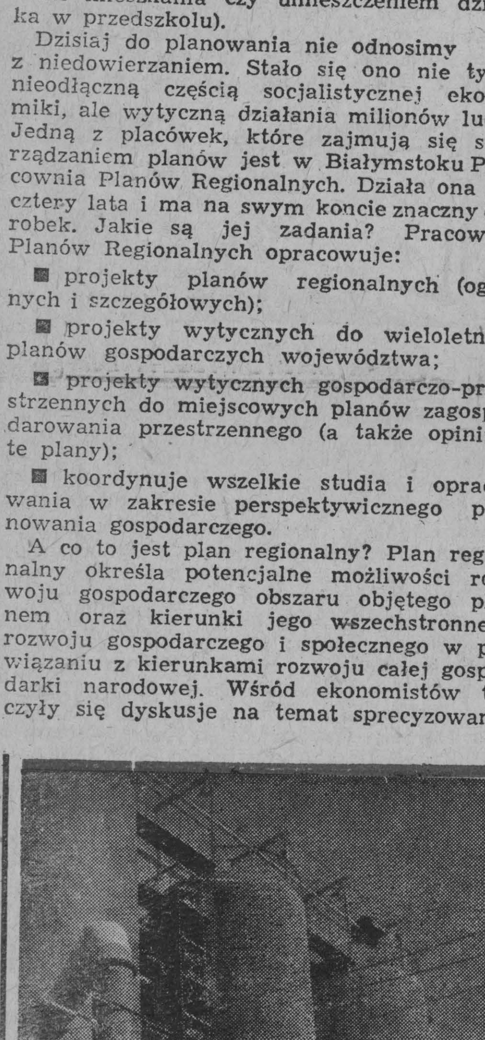

Janikowskie Zakłady Sodowe pracują już od 1956 r., a w 1960 r. osiągnęły pełną zdolność produkcyjną. Powstały one przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego (dokumentacja, urządzenia). W następnej pięciolatce zakłady będą dawać rocznie około 600 000 ton sody. Tu trzeba od razu dodać, że soda jest poszukiwanym artykułem na rynkach zagranicznych i obecnie prawie 100 000 ton rocznie eksportujemy do krajów zachodnich, osiągając dzięki wysokiej jakości dobre ceny. Kombinat jest w dalszym ciągu rozbudowywany i na ten cel w obecnej pięciolatce wydanych zostanie łącznie ponad 900 milionów złotych.

Na zdjęciu: fragment urządzeń Zakładów Sodowych. Obiekt ten jest w dalszym ciągu rozbudowywany.

CAF — fot. Gill

Pomorska Odlewnia i Emaliernia w Grudziądzu zerwała z tradycją produkcji białych wanien do łazienek. Zaczęła wytwarzać bardzo estetyczne i efektowne wanny w kolorach pastelowych, stając się jedynym ich producentem w kraju.
Na zdjęciu: jedna z faz produkcji kolorowych wanien.

CAF — fot. Gill

Nowości z kuchennych schodów

KURCZĘTA Z PROGRAMOWANIEM

Francuski „Rotogrill" jest ostatnim krzykiem mody w technice kuchennej, który znakomicie usprawnia przygotowanie obiadu. Jest to obrotowy rożen, mieszczący jednorazowo do 6 kg mięsa, drobiu lub ryb. Pieczenie odbywa się na nim pod wpływem promieni podczerwonych. Dodatkowym udogodnieniem jest zastosowanie w nim sterowania programowego, które pozwala przygotować danie mięsne na ściśle określoną godzinę nawet pod nieobecność pani domu. Nie ma też obawy o przypalenie: automat w porę wyłączy ogrzewanie.

BEZPIECZNY GAZ

Nieszczęśliwe wypadki spowodowane zatruciami gazem miejskim są przyczyną poszukiwań odpowiednich metod technicznych usuwania z gazu trujących domieszek, wśród których na pierwszym miejscu znajduje się tlenek węgla. W celu zapewnienia pełnego bezpieczeństwa należy, zdaniem fachowców, obniżyć zawartość CO w gazie miejskim do najwyżej 3 proc. W Szwajcarii, Anglii i NRF rozpoczęły pracę pierwsze takie urządzenia, w których stosuje się metodę tzw. katalitycznej konwersji. Przepuszczanie przez katalizator ogrzanego gazu z odpowiednimi ilościami pary wodnej powoduje reakcję w wyniku której powstaje nieszkodliwy dla zdrowia dwutlenek węgla i wodór.

PRANIE NA CAMPINGU

Jedna z firm szwajcarskich reklamuje przenośną pralkę, skonstruowaną specjalnie dla potrzeb turystycznych. Blaszany zbiornik pralki, mieszczący kilogram bielizny, ma kształt kuli. Obraca się ją ręcznie, na lekkiej podstawie, za pomocą korby. Podobno pranie na campingu jest przy tym bardzo łatwe, ale do plecaka tego przyrządu zabrać się raczej nie da...

KUCHNIA DLA TURYSTÓW

Zakłady „Mechanika" w Pradze uruchomiły produkcję nowoczesnych kuchni benzynowych dla turystów. Kuchnie te są bezpłomieniowe: benzyna spala się w nich w procesie katalitycznym, podobnie jak w znanych u nas grzejnikach — promiennikach podczerwieni. Zapas 2 litrów benzyny wystarcza na 30 godzin gotowania.

PIWO I MASŁO W PROSZKU

Australijski przemysł spożywczy wyprodukował piwo... w proszku. Koncentrat, na wzór popularnej już w świecie kawy typu „Nesca", rozpuszcza się w wodzie otrzymując znakomite — podobno — piwo, nie ustępujące smakiem świeżemu.

W podobnej formie, nadającej się szczególnie do przechowywania w klimacie tropikalnym, zostało również wyprodukowane masło. Można je stosować jednak tylko jako dodatek do potraw.

ANTYBIOTYKI CHRONIĄ ODZIEŻ

Chemicy USA zastosowali antybiotyki do ochrony wyrobów włókienniczych przed bakteriami i grzybkami, szczególnie agresywnymi w klimacie tropikalnym. Apretura z domieszką neomecyny i bacitracyny wykazuje dobre właściwości ochronne nawet po wielokrotnym praniu i czyszczeniu odzieży na sucho.

KLUCZE DLA SPÓŹNIONYCH

Idealny klucz dla „spóźnionych przechodniów", pragnących po cichu wejść do domu, lansuje jedna z firm w NRF. Klucz połączony jest z małą oprawką, zawierającą żarówkę i miniaturowy akumulator. Po naciśnięciu oprawy żarówka daje niewiele światła, tyle aby nie robiąc hałasu otworzyć drzwi. A za nimi i tak czeka trzepaczka...

(WiT-AR)

„Perły należące do węży"

Australijska organizacja badań naukowych i przemysłowych informuje o niezwykłym problemie badawczym, jaki usiłują rozwiązać biochemicy australijscy. Chodzi o zbadanie biologicznego pochodzenia pewnego okazu proteiny naturalnej, w której stwierdzono niespotykaną dotychczas wysoką zawartość metioniny, substancji z grupy aminokwasów, podstawowych cegiełek białka.

Okaz ten, twardy, okrągły, szklisty przedmiot o średnicy niespełna centymetra, został dostarczony naukowcom przez urzędnika policji z Rabaul w Nowej Gwinei. Urzędnik otrzymał go od członka jednego z plemion, wśród których panuje wierzenie, iż jest to „perła należąca do węża". Perłę taką, według opinii myśliwych, pytony noszą w nocy dla oświetlenia drogi, gdyż w wężowej paszczy przedmiot ów zaczyna świecić.

Naukowcy interesują się „wężową perłą" niezależnie od prawdziwości jej pochodzenia ze względu na najwyższą z dotychczas znanych zawartość metioniny. Substancja ta, występująca również w organizmie człowieka, ma bowiem wpływ na wzmaganie procesów wzrostu, a niedobór jej powoduje anemię, zanik mięśni, otłuszczenie wątroby, wypadania włosów. Zbadanie tajemnicy węży jest więc szczególnie ważne dla łysych...

(Wit—AR)

Chemia współoskarżonym o powodowanie raka płuc

Burza rozpętana w świecie wokół problemu zagrożenia palaczy rakiem płuc nie wykazuje bynajmniej tendencji słabnięcia. Amerykańskie koncerny tytoniowe broniąc się stawiają w stan oskarżenia chemię, dostarczającą środków ochrony roślin dla tytoniowych plantacji. Pozostałości tych chemikalii na liściach mają być rzekomo gorsze od samego tytoniu.

Badania prowadzone w USA przez instytuty zdrowia i Departament Rolnictwa stwierdziły istotnie, że w tytoniu i dymie tytoniowym występują pozostałości TDE i erdryny, substancji stosowanych przy uprawie. W obecnym stanie prac badawczych nie ustalono jeszcze jednak roli, jaką związki te odgrywają w przyczynianiu się do potencjalnej rakotwórczości dymu tytoniowego.

Dyskusje trwają, a według amerykańskich statystyk po przejściowym spadku sprzedaż papierosów wróciła do normy...

(Wit—AR)

Pocztówka z Moskwy

Stary Kreml ze swymi murami, basztami, soborami i budowlami pałacowymi należy do najciekawszych i najcenniejszych zabytków architektonicznych Moskwy. Nic więc dziwnego, że konserwatorzy sprawują nad nimi stale pieczę a znamienici archeolodzy, historycy i architekci prowadzą niekończące się badania mające wyjaśnić niejedną zagadkę w zawiłej historii rosyjskich carów i bojarów.

Jak np. wyglądał car Iwan IV Groźny? Był wysoki czy niski, szczupły czy opasły, silny czy słaby, jaką śmiercią zginął? Zdania kronikarzy są na ten temat podzielone, ba, nawet zachowane portrety różnią się od siebie. Każdy z malarzy widział cara w innym świetle. Upiększał go w zależności od mody, nastroju i umiejętności. Toteż ze zrozumiałym zainteresowaniem przystąpili uczeni od badania sarkofagu Iwana Groźnego, który tak jak i wiele sarkofagów carskiej rodziny trzeba było otworzyć w związku z przeprowadzanymi wiosną ubiegłego roku robotami konserwatorskimi w Archanielskim Soborze. Opracowania pierwszego dokumentalnego portretu cara Iwana podjął się znany już m. in. z prac archeologiczno-

Prawdziwa twarz cara Iwana

antropologicznych mających na celu identyfikację na podstawie szkieletów władców Samarkandy, Timurydów — **profesor nauk historycznych M. M. Gierasimow**. Badania były żmudne i trwały dość długo, ale pozwoliły odtworzyć postać cara na podstawie najbardziej wiarogodnego źródła — szczątków kostnych.

Obecnie gdy zwiedza się Archanielski Sobór przewodnik zatrzymuje się przed rzędem metalowych sarkofagów i wskazując na jeden z nich mówi:

— Tu spoczywa car Iwan IV Groźny, syn Wasyla III i Heleny Glińskiej, który żył w latach 1530—84. Jak stwierdził akademik Gierasimow car był wysoki (miał wzrostu 178 cm), dobrze zbudowany i rozwinięty. Do 40 lat ważył 80 kg, później utył do 95 kg i stał się tak ociężały, że nie mógł sobie pozwolić na udział w walkach ani w ulubionych polowaniach na niedźwiedzia. Był bardzo silny, nawet w wieku 54 lat. Na dwa lata przed śmiercią jednym uderzeniem zabił swego syna. Twarz miał wąską, niskie czoło, duże, bystre, wyraziste oczy, gęste brwi, wydatny nos, w układzie ust grymas, nieprzyjemny, groźny. Stąd chyba m. in. wywodzi się jego przydomek. (k)

SPORT

Obsada międzynarodowego turnieju Gwardii w boksie

Oficjalna waga i losowanie par bokserów uczestniczących w turnieju, nastąpi w sobotę, dlatego nie byliśmy w stanie podać zestawu par. Oto, niekompletna jeszcze, lista bokserów, których ujrzymy między linami ringu:

NRD: **Mueller, Sauerzweig i Kettelhut.**
Bułgaria: Alipijew (dwukrotny mistrz Bułgarii w latach 1963—64 w wadze lekkośredniej) i Manołow (dwukrotny wicemistrz Bułgarii w latach 1963—64 w wadze średniej).

Węgry: — startować ma trzech zawodników.
Kielce: **Romaniszyn, Tusznia, Trzepieciński.**
Gdańsk: **Grajewski, Kulesza, Knut.**
Łódź: **Cichacki, Radzikowski, Józefiak, Misiak, Stańczykowski, Józefowicz i Kubacki.**

Wrocław: **Dąsal, Ziółkowski, Denderys.**
Warszawa: **Rękawek, Nidziński, Szymaniak.**
Kraków: **Fąfara.**
Zielona Góra: **Malicki i Sosnowski.**
Białystok: **Dzienis, Borysewicz, Kościuczyk, Jakubowski, Gudewicz.** Jeśli zajdzie potrzeba (w którejś wadze będzie vacat) wystąpią jeszcze dalsi białostoczanie.

15 min. przed rozpoczęciem walk (zarówno w sobotę jak i niedzielę) drzwi wejściowe do hali będą zamknięte. Głównym wejściem wpuszczani będą posiadacze biletów na parter i balkon, wejściem z lewej strony, od stadionu — posiadacze biletów na miejsca ringowe i posiadacze zaproszeń, wejściem z prawej strony — posiadacze kart uczestnictwa, legitymacji Związku Bokserskiego i KKFiT. (ko)

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA

Boks

Godz. 18 — Hala Jagiellonii — I dzień międzynarodowego turnieju bokserskiego Gwardii. Program przewiduje 20 walk.

Piłka ręczna

Godz. 15 — Stadion Miejski w Augustowie — Turniej piłki ręcznej kobiet z udziałem 7-osobowych zespołów Unii Krapkowice (I liga), Warszawianki i MKS Augustów. Odbędzie się też towarzyski mesz mężczyzn LZS Augustów — MKS Warszawa. Dalszy ciąg turnieju w niedzielę o godz. 10.

Igrzyska szkolne ZMS

Godz. 13 — Boisko II Lic. Og. w Białymstoku — Igrzyska szkolne ZMS. Startuje młodzież I Lic. Ogólnokształcącego.

Brydż sportowy

Godz. 19 — Dom Kultury w Augustowie — Indywidualne mistrzostwa miasta w brydżu sportowym, stanowiące eliminacje do mistrzostw Polski. W niedzielę w augustowskim Domu Nauczyciela odbędą się mistrzostwa brydżowe podokręgu augustowskiego.

NIEDZIELA

Boks

Godz. 11 — Hala Jagiellonii — II dzień międzynarodowego turnieju bokserskiego Gwardii (walki finałowe o miejsca 1—2 i o miejsca 3—4).

Wojewódzka spartakiada zw. zaw.

Godz. 10 — Strzelnica przy ul. Warszawskiej w Białymstoku — Drużynowe zawody strzeleckie.
Godz. 11 — Basen na Nowym Mieście — Indywidualne zawody pływackie.

Piłka nożna

Mecze o mistrzostwo klasy A (początek spotkań o godz. 16): Ognisko — Gryf (boisko Ogniska), Cresovia — Jagiellonia. Grupa II: Czarni — Cresovia, AKS — Smolniki.

Siatkówka

Godz. 10 — Boisko w Mońkach — Rozgrywki o puchar „Dziennika Ludowego".

Wyjazdy

Piłkarska reprezentacja okręgu białostockiego udała się w piątek na Białoruś. Białostoczanie rozegrają tam dwa spotkania, w Lidzie i Grodnie. (ko)

Komunikaty

■ Ognisko TKKF „Klubowe" w Białymstoku podaje do wiadomości, że zajęcia rytmiki dziecięcej i gimnastyki artystycznej dla pań odbywają się w piątki w godz. 16.30 — 21 w sali Klubu „Siedmiu" (Wesołowskiego 1).

■ W sobotę, 12 bm., o godz. 15 w lokalu białostockiego Włókniarza przy ul. Kilińskiego rozpocznie się kurs kandydatów na sędziów koszykówki i kurs unifikacyjny sędziów koszykówki.

W kilku wierszach

W Międzyzakładowym Klubie Budowlanych dn. 14 bm. o godz. 17 przyjmowane będą zapisy na zajęcia rytmiki dziecięcej i gimnastyki artystycznej pań.

Rejonowe Spółdzielnie Ogrodniczo-Pszczelarskie

na terenie całego województwa

skupują jabłka na eksport

wszystkich odmian, a w szczególności „antonówka" w cenie 2,50 do 3,00 zł oraz każdą ilość jabłek przemysłowych w cenie 0,50 zł za 1 kg. k 1109-1

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W BIAŁYMSTOKU organizuje dla słuchaczy miejscowych i zamiejscowych, w październiku 1964 r.

1) **Kurs podstaw rachunkowości,**
2) **Wyższy kurs rachunkowości handlowej i przemysłowej.**

Zgłoszenia pisemne w terminie do 30. IX kierować: Stowarzyszenie Księgowych — Dom Prasy, Białystok, Wesołowskiego 1, pokój 52. k 1116-1

Ogłoszenia drobne

PRACA

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca. Białystok, ul. Mazowiecka 37/c m. 49. g 3922-1

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca. Białystok, Aleja 1 Maja 10 m. 33. g 3975-1

Potrzebna pomoc do rocznego dziecka. Białystok, Zwierzyniecka 19/A m. 12. g 3979-1

Potrzebna pomoc domowa dochodząca lub na stałe. Białystok, Szosa Zwierzyniecka 21 m. 7. g 3951-1

Przyjmę pomoc domową na stałe. Białystok, ul. Włókiennicza 17 m. 66. Zgłaszać się od godz. 14. g 3963-1

LOKALE

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią (woda w mieszkaniu), piwnica, chlewik i ogród duży — na mieszkanie w starym lub w nowym budownictwie, może być większe. Wiadomość: Białystok, Szosa Wasilkowska 74 m. 1. g 3970-1

Przyjmę uczniów, uczennice (pokój osobny). Białystok, Dojlidy, Szkoła 19. g 3953-1

KUPNO

Wełnę do tkania kilimów — kupię. Zgłoszenia nadsyłać: Joanna Hasior, Warszawa, Marszałkowska 87 m. 62. k 1325-1

SPRZEDAŻ

Dom z dużym ogrodem, wygody, c. o. w Goniądzu, ul. Szkolna — sprzedam. Zdzisław Potocki. g 3906-1

Samochód „Warszawa" — sprzedam, Białystok, ul. Strzelecka 12/I. g 3937-1

„Warszawę" — sprzedam lub zamienię na małolitrażowy nowego typu. Białystok, Kamienna 2 m. 3 (Bojary). g 3938-1

Komplet panewek do silnika marki „Moskwicz" 407 oraz wszystkie części do samochodu „Adler" — sprzedam. Białystok — Starosielce, ul. Mariana Buczka 24. g 3940-1

Samochód „Warszawa" — sprzedam. Białystok, M. C. Skłodowskiej nr 9/a m. 34. g 3936-1

Dom parterowy w Jedwabnem przy rynku (pow. Łomża) — sprzedam. Wiadomość: Jedwabne, ul. Kościuszki nr 6. g 3926-1

Samochód „Simca Aronde" — sprzedam. Białystok, ul. Ostrowskiego 2 m. 7, tel. 27-85. g 3931-1

„Fiat 600" — sprzedam. Informacje: tel. 33-91. g 3948-1

Dom z ogrodem — sprzedam. Mieszkanie wolne. Wiadomość: Białystok, Białowieska 11. g 3952-1

Samochód „Warszawa" — sprzedam. Ełk, ul. Wojska Polskiego 155/2. g 3953-1

Sadzonki truskawek Senga, Sengana i Najwcześniejsza Macheraus — sprzedam każdą ilość. Jan Gałecki, wieś Grabówka 1, p-ta Białystok 5. g 3957-1

Sprzedam tanio domek w Zambrowie, Kościuszki 1. Wiadomość: Warszawa, tel. 9-54-63. k 1322-00

ZGUBY

W dniu 8. IX. 1964 r. w Łapach z samochodu zginęła teczka — aktówka z bardzo ważnymi dokumentami. Zwrot za wynagrodzeniem 5.000 zł. Adres i nazwisko znajduje się w teczce, lub dzwonić pod nr tel. 44-98. g 3978-1

Stocznia Północna w Gdańsku, ul. Mar. Polskiej 177, z dniem 1 września 1964 roku rozpoczyna

ZAPISY

NA KURS NAUKI ZAWODU

w specjalności:

— spawacza elektrycznego,

— montera kadłubowego.

Warunkiem przyjęcia do pracy w Stoczni i nauki zawodu jest: ukończenie szkoły podstawowej, odbycie zasadniczej służby wojskowej, dobry stan zdrowia.

Dla zamiejscowych gwarantuje się zamieszkanie w hotelu robotniczym.

k 1340-1

PRZETARGI

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE W GRAJEWIE ogłasza **przetarg nieograniczony** na wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnych, z jednoczesnym dostarczeniem własnych materiałów — urządzeń, w Rzeźni Miejskiej w Grajewie.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne do **dnia 25 września 1964 r.** w biurze MPR-B w Grajewie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 września 1964 r. o godz. 10.

Dyrekcja MPR-B zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1120-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY W GOŁDAPI ogłasza **przetarg nieograniczony** na rozbiórkę domu znajdującego się w Gołdapi przy ul. Stadionowej 3. Otwarcie ofert nastąpi **w dniu 25 września 1964 r.** o godz. 10 w biurze Ośrodka.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1112-0

„ZRÓB TO SAM"

Rewelacyjny odbiornik tranzystorowy za 400 złotych

Łącz przyjemne z pożytecznym

Kup dla siebie lub twojego dziecka ZESTAW DO ZMONTOWANIA kieszonkowego, dwuzakresowego odbiornika tranzystorowego

DO NABYCIA

w całej Polsce w sklepach ZURiT i branży radiotechnicznej.

k 1336-00

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej

Oddział Wojewódzki w Białymstoku

zawiadamia, że **jeszcze są wolne miejsca**

na kursie utrwalania wiedzy z zakresu szkoły podstawowej i przysposobienia zawodowego dla chłopców.

Na kursie tym przewidziane są następujące przedmioty nauczania: język polski, matematyka, fizyka, chemia, wiadomości o Polsce oraz przysposobienie zawodowe w zawodzie monter urządzeń chłodniczych i mechanik radio-telewizyjny.

Absolwenci w/w kursu zostaną przygotowani do egzaminów wstępnych do szkół średnich i przysposobieni do wykonywania zawodu w wyuczonych specjalnościach.

Poza tym **Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej ogłasza zapisy na następujące kursy:**

1. odnawiania mieszkań,
2. kosmetyki (dla potrzeb własnych i zawodowy),
3. plisowanie sukien,
4. pikowanie i szycie kołder,
5. kurs kroju i szycia konfekcji dziecięcej,
6. kurs przygotowujący do egzaminu czeladniczego w zakresie dziewiarstwa maszynowego,
7. kurs haftu maszynowego.

k 1118-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Gołdapi, ul. Stadionowa nr 3, zatrudni od zaraz: 1. **ZASTĘPCĘ DYREKTORA** d/s technicznych — wymagane wyższe wykształcenie techniczne i 7 lat praktyki i 2. **KIEROWNIKA GRUPY** instalacyjno-montażowej — wymagane wyższe wykształcenie techniczne i 4 lata praktyki, lub średnie wykształcenie techniczne i 6 lat praktyki. Mieszkanie w nowym budownictwie — zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, lub w drodze korespondencyjnej. k 1121-0

Chłodnia Składowa w Białymstoku zatrudni od zaraz pracowników na stanowiska **MAGAZYNIERÓW** (majstrów) chłodniczych. Wymagane minimum podstawowe wykształcenie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, w biurze Chłodni przy ul. Szosa Wschodnia 113. k 1113-0

STARSZEGO OBOROWEGO z pomocą do obsługi cieląt, lub do dojenia krów — zatrudni do obory hodowlanej **PGR Ogrodniki**, p-ta Kalinówka, pow. Mońki, woj. Białystok. Reflektujemy na pracowników z odpowiednim stażem pracy i kwalifikacjami. Mieszkanie rodzinne — zapewnione. Przystanek na miejscu, szkoła 7-klasowa — 1 km. k 1119-1

Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych Bagno-Wizna w Kalinówce Basie, pow. Zambrów — zatrudni 3 **TECHNIKÓW** z kilkuletnią praktyką do pracy w pionie gł. mechanika. Wymagane wykształcenie średnie ze znajomością budowy silników nisko i wysokoprężnych. Warunki płacy do omówienia na miejscu. k 1110-1

Powiatowe Związki Kółek Rolniczych zatrudnią kandydatów na **LUSTRATORÓW**. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z zakresu rachunkowości i finansów przedsiębiorstw rolnych.

Podania należy kierować do Działu Lustracji Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku, ul. M. C. Skłodowskiej 3, pokój 44. k 1117-0

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Prawo i pięść", prod. pols. (od lat 16), dod. — „Po prostu zwykli ludzie", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Serce i szpada", prod. franc. panor. (od lat 12), dod. — „Suita polska", godz. 10.15, 12.45, 15.15, 17.45 i 20.15.

„Syrena" — „W środku nocy", prod. USA, (od lat 18), w sobotę, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20; w niedziele — godz. 15.30, 17.45 i 20; w niedziele — „Przygody Tomka Sawyera", prod. USA (od lat 10), dod. — „Wędrówki świętokrzyskie", godz. 10.30 i 13.

„Polana" — „Bitwa pod piramidami", prod. radz. kol. (od lat 12), dod. — „Na dalekiej północnej wyspie", godz. 17.30 i 19.30.

„TPP-R" — „Dziś w nocy umrze miasto", prod pols. (od lat 14), godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino - Teatr Zw. Zaw. — w sobotę — nieczynne; w niedzielę — Poranek, godz. 13; — „Dziewięć dni jednego roku", prod. radz. (od lat 14), godz. 17 i 20.

Kino MO — „Wesoli współlokatorzy", prod. radz. (od lat 16), dod. — „Karuzela w Łowiczu", godz. 16, 18 i 20; w niedzielę — „Zaczarowany rower", prod. pols. (od lat 7), godz. 11.

DDK Nowe Miasto — „Pieśń marynarzy", prod. NRD, panor. (od lat 16), godz. 19; w niedzielę — „O małej Kasi i dużym wilku", godz. 12.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Ostrożnie babciu", prod. radz. (od lat 16), w sobotę — godz. 17.30; w niedzielę — godz. 17.30 i 20.

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny od godz. 10 do 22.

Klub „Siedmiu" — Wesołowskiego 1, Dom Prasy II p. czynny w godz. 16—22.

MUZEA

Muzeum Ratusz — czynne od godz. 11 do 17: Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa — „Ochrona dóbr kultury w woj. białostockim w XX-leciu Polski Ludowej".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17 — Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Polska Ludowa w fotografii artystycznej" od godz. 10—17.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Polonia" w Ełku — „Skazani na mecz"
„Zorza" w Ełku — „Pasja życia"
„Orzeł" w Ełku — „Generał della Rovere"
„Bałtyk" w Suwałkach — „Kodyn"
„Millenium" w Łomży — „Giuseppe w Warszawie"
„Październik" w Łomży — „Sprawa Niny B"

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji pogotowia 22-22.
Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7.
Pogotowie MO — tel. 07.
Straż Pożarna — tel. 08.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 62-13.
Apteka nr 6, ul. Malmeda 12, tel. 62-51.

RADIO i TELEWIZJA

W SOBOTĘ

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne"; 9.20 Koncert Ork. PR w Łodzi; 10.00 „Mówi Technika"; 11.00 Dla kl. VIII — „Pojednani" — słuch.; 12.15 „Rolniczy kwadrans"; 13.20 Koncert Ork. Mandolinistów; 14.00 „Niezapomniane stronice"; 15.10 „Sportowcy miejscy na start"; 16.35 Program młodzieżowy; 17.25 „Agnieszka, córka Kolumba" — odc. pow. W. Macha; 18.00 Koncert dnia; 19.15 „Wędrówki muzyczne po kraju"; 20.35 „Program z dywanikiem"; 22.05 Koncert Zespołu „Studio M-2".

PROGRAM II

7.00 Muzyka; 8.35 „Reporter ekonomiczny donosi"; 9.00 Koncert dnia; 9.50 Public. międzynarodowa; 10.40 „Żony nie ma" — opow. A. Bitowa; 11.00 Koncert chopinowski; 11.40 „Ekonomiczny problem tygodnia"; 12.15 Polskie melodie ludowe; 13.45 Koncert muzyki popularnej; 14.30 „Z notatnika reportera"; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Radio-reklama; 16.50 „Kolneński obiekt" — rep. dźw.; 17.00 Regionalna piosenka miesiąca; 17.05 Muzyka taneczna i piosenki; 18.50 Fel. M. Jorsta; 19.30 Matysiakowie; 20.30 Muzyka taneczna; 21.40 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 22.00 Radio-Kabaret „Trzy po trzy".

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.55 Dla szkół: geografia (kl. VI); 10.35 Dla nauczycieli; 10.55 „Intryga i zbrodnia" — film fab. prod. franc. (od 16 lat); 12.25 Przerwa; 16.15 „Każdy dzień przygodą"; 17.00 Sprawozdanie z międzypaństwowego spotkania mężczyzn w lekkoatletyce NRF — Polska; 19.00 Program tygodnia; 19.15 „Panorama literacka"; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik; 20.30 Progr. rozrywkowy; 22.30 Wiadomości dziennika; 22.40 „Intryga i zbrodnia" — film fab. prod. franc. (od lat 16).

W NIEDZIELĘ

PROGRAM I

7.20 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia"; 9.05 „Fala 56"; 9.20 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.00 Dla dzieci; 10.40 Koncert życzeń; 12.00 Transmisja ze Stadionu Dziesięciolecia Międzypaństwowego Meczu Piłkarskiego Polska — Czechosłowacja; 14.30 W Jezioranach; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 „Diabeł i karczmarka" — słuch.; 17.23 Muzyka taneczna; 19.25 Gra Orkiestra PR; 20.35 Matysiakowie; 21.05 „Radio-Variete"; 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne".

PROGRAM II

7.50 Muzyka; 8.35 „Radio-problemy"; 9.30 „Jesień" — rep.; 10.30 Wybrane nowele"; 11.00 Koncert dnia; 12.10 Poranek symf.; 13.00 „Ludzie, wśród których żyjemy"; 14.00 „Słowem do serc" — wiersze J. Tuwima; 15.00 Dla dzieci; 17.05 Fel. na tematy międzynarodowe; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 „Komedia konkursowa" — słuch.; 20.30 Koncert Ork. PR; 21.25 Bułgarska muzyka taneczna; 22.20 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.55 Kurs Rolniczy; 11.55 Sprawozdanie sportowe; 14.00 „Dla każdego coś miłego"; 14.45 „Chwila wspomnień — rok 1953"; 15.15 „Niedzielna Biesiada"; 16.00 Sprawozdanie z międzypaństwowego spotkania mężczyzn w lekkoatletyce NRF — Polska; 18.00 „Żelazne drogi" — teleturniej; 19.05 Konkurs cz. II — film prod. CSRS; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik; 20.30 „Ludzie i zdarzenia"; 20.45 „Cyrulik sewilski" G. Rossiniego — montaż operowy; 21.24 „Sportowa niedziela"; 22.30 „Wesołe winobranie" — transmisja z balu w Badasconyi.

B. Z. Graf. L-1

MAGAZYNEK

SAŁATKA Sportowa

JUBILEUSZ PANI SĘDZIEGO

Dorina Pacurara —, zachodniorumuńskiej miejscowości Arad — jest rekordzistką wśród 3 kobiet sędziów piłkarskich w Rumunii. Sędziowała już 100 meczy i z tej okazji otrzymała honorowy dyplom Rumuńskiego Związku Piłkarskiego.

ZDRAJCA

Alfredo di Stefano — przez 8 lat kapitan Realu Madryt — w nadchodzącym sezonie będzie występował w barwach Espaniolu z Barcelony. Udział w pierwszym meczu weźmie Stefano 13 września w spotkaniu o mistrzostwo przeciw... drużynie Realu.

RADZIECKI IMPORT SPORTOWY

Drużyna cricketa Old Collegians z Sydney będzie pierwszym reprezentantem tego sportu w Związku Radzieckim. Australijski zespół został zaproszony na szereg pokazowych występów na terenie ZSRR.

PAMIĘTAĆ O PALIWIE

W czasie Grand Prix Belgii trzej kolejni leaderzy tych wyścigów musieli zjechać z toru z powodu braku benzyny. Byli to: Don Gurney, następnie Graham Hill, a po nim Bruce McLarren. Larren musiał zatrzymać się w czasie ostatniego okrążenia i zwycięzca został Jim Clark, któremu skończyło się paliwo w czasie rundy honorowej.

„Pół czarnej" w Przytulance

„Pół czarnej" staje się napojem niemal obowiązującym wśród bywalców wiejskich klubów prasy i książki „Ruch". Tak jak niegdyś stawiało się w niektórych wsiach kolejki siwuchą, tak teraz — kawą.

Np. Klub Prasy i Książki „Ruch" w Przytulance w pow. monieckim sprzedaje dziennie po 80 dużych kaw. Dużo to czy mało, osądźcie sami. Dla porównania podajemy, że kawiarnia Klubu MPiK w Białymstoku sprzedaje dziennie ponad 400 dużych kaw. (k)

Fontanna na białostockich Plantach. Fot. Z. K.

NA ZDJĘCIU: kostium galowy z brązowego tropiku.

NA ZDJĘCIU: bluzka, krótkie spodenki z szerokim pasem.
CAF — fot. Chmielewski

Fraszki

SUKCESY HANDLU

Handel pracuje dziś pełną parą,
Zręczną reklamą klienta urzeka.
W sklepie z kubłami wisi transparent:
„NIE UBIÓR ZDOBI CZŁOWIEKA!"

NOWE PRZYPADKI W DEKLINACJI

Przedstawię wam za chwilę
Dwa nowe, brzmiące tak:
Łapownik: komu? ile?
Rozrabiacz: kogo? jak?

TEATR TELEWIZJI

Wczoraj w teatrze „Kobra"
Szło widowisko złowieszcze.
Ze zgrozy dźwięk oraz obraz
Miały straszliwe dreszcze...

WESTCHNIENIE NA WYSTAWIE OBRAZÓW

Wiem nareszcie co to znaczy
Obraz nędzy i rozpaczy...

NAGROBEK DEMAGOGA

Tutaj jest grób demagoga.
Przechodniu, odmów slogan.

Z.Z.

— Co się tak patrzysz? Od czegoś chyba trzeba zacząć!
Rys. K. Mozolewski

— Złapałem dwóję, to trudno, ale drużynowo! I tak jesteśmy lepsi od czwartej B!
Rys. K. Mozolewski

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

1) może być na wróble, 6) ambaras, 10) chów, uprawa, 11) roślina oleista, 12) żartobliwy lub złośliwy przydomek, 13) piosenka bez słów, 16) krewniaczka mewy, 19) chwat, 20) imię, kwiat lub choroba, 22) korona papieska, 24) oznaka żałoby, 25) gwałtowny zakręt, 26) w drugim kwartale, 28) jednostka mocy, 29) roślina ogrodowa, uprawiana jako warzywo, 30) usposobienie duchowe, humor, 31) może być kolejowy, 33) niwa, 34) kolarska manierka, 36) talon, 38) gatunek kawy, 41) syn Dedala, 42) liczba wskazująca kolejność, 44) miejsce po przejściu piły, 45) dobre ziółko, 47) do 1596 r. był stolicą Polski, 48) przezroczysta zasłona twarzy, 49) „szatynka" oczy zielone, wzrost 1,67...", 50) sportowiec albo część wędki, 51) grządka kwiatowa.

PIONOWO:

1) krasnoludek, 2) do skrobania solo, 3) impertynent, 4) jedna z dyscyplin sportowych, 5) osada, 6) potrawa dietetyczna, 7) nieludzka kończyna, 8) smok, 9) trwały rysunek na ciele, 14) otwór w pokładzie statku, 15) ofiara, 17) taksometr lub składnik ułamka, 18) eksploatator statku, 20) dramaturg i powieściopisarz modernizmu, ukrywający się pod pseudonimem Tomasz Czaszka, 21) służy do oświetlenia, 23) biblijny brat Mojżesza, 25) staropolski tytuł grzecznościowy, 27) parów, 28) długi nasyp ziemny, 32) miłośnik domowych pieleszy, 34) zarządza diecezja, 35) obchodzi imieniny 11 grudnia, 36) rzeka stanowiąca częściowo granice Polski i ZSRR, 37) muśniecie siatki piłką serwisowa, 39) łotr, hultaj, 40) mieszkaniec Azji, 42) przyzwyczajenie, 43) obwód, dzielnica, 45) Łysa — kojarzy się z obradami czarownic, 46) trafiła na kamień.

HALLES

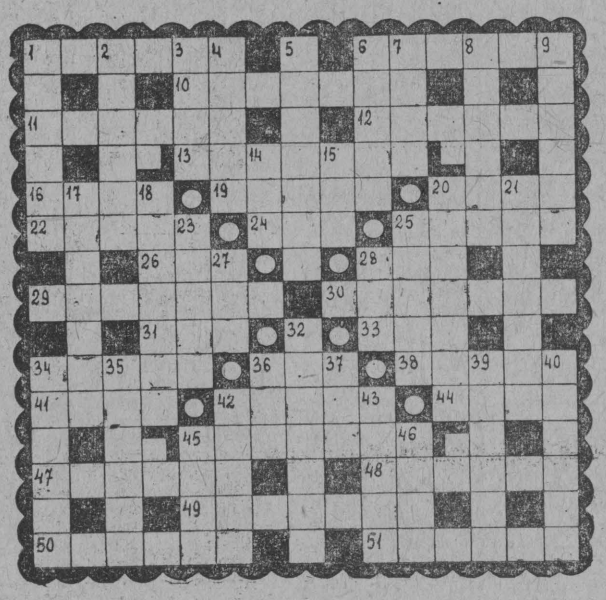

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka z nr 218".

TRANSAKCJA

Piekarz Vincenzo Marino z Reggio Calabria (Włochy) zauważył, że jego żona Francesca od pewnego czasu zmieniła się. Stała się znów wesoła i ożywiona, zaczęła też dbać o stroje i urodę. Piekarz postanowił śledzić żonę i pewnego dnia przyłapał ją w mieszkaniu urzędnika sądowego, Antonio Raffa. Ponieważ Vincenzo jest człowiekiem interesu, zaproponował, by kochanek odkupił jego żonę za sumę 1 mln lirów, w przeciwnym razie zawiadomi o wszystkim władze sądowe. Aby nie dopuścić do skandalu i zwolnienia z pracy, Antonio zgodził się, prosząc by sumę 1 mln lirów rozłożyć na trzy raty. Sporządzono pisemną umowę i dwie raty punktualnie wpłynęły do kieszeni piekarza. Na trzecią zabrakło pieniędzy i Vincenzo zagroził, że jeżeli do jutra nie otrzyma gotówki, zerwie kontrakt i uda się do sądu. Zdenerwowany Raffa wyjął pistolet i zabił piekarza. Skazano go na karę 20 lat więzienia, a sprzedana żona została z trojgiem dzieci, bez żadnych środków do życia. (wp)

K. KORKOZOWICZ
DZIEWCZYNA i MASKA

195

— Oczywiście że tak! Trzeba być jednak skończonym głupcem, aby opierać zarzuty na takich podstawach! Otóż długopis mam tylko jeden, ale zmieniłem w nim wkładkę, bo stara mi się wyczerpała wkrótce po przyjeździe. Tę, którą mam, kupiłem w naszym miasteczku. To wszystko, co mam do powiedzenia na ten temat!

— A pozostałe zarzuty?

— Co do pozostałych, złożę wyjaśnienie gdzie indziej, oczywiście, jeśli zajdzie tego potrzeba! Ale teraz już mogę wam powiedzieć, że z was wszystkich ja jeden będę miał alibi na ten krytyczny czas, kiedy zamordowano Smugę! Na razie niech to panu Łukaszowi wystarczy, bo resztę omówię z nim przed sądem!

— Bardzo nieprzyjemny incydent — mruknął Ulmer do Dereszowej. — Żałuję, że go wywołałem, ale któż mógł przypuszczać, że moja żartobliwa uwaga pociągnie za sobą taką burzę! Muszę wyznać, że obawy pana Łukasza od początku traktowałem raczej żartobliwie...

— Już raz wyraziłem zdaje się pogląd — oświadczył Deresz — że sprawę poszukiwania sprawcy należy pozostawić właściwym czynnikom. Pan Łukasz woli to robić na własną rękę — to już jego sprawa.

— Wyszukiwanie zaś i stawianie zarzutów z racji osobistych animozji uważam za postępowanie niewłaściwe — dorzucił swoją opinię Tarski.

196

— Zgadzam się z panem — przytaknął adwokat. — Tym bardziej, że jak mi się wydaje, na wszystkich, jak tu jesteśmy, padają jakieś cienie. Pan Wojski nie zeznał prawdy, również zapomniał o niej pan Tarski. Pan Łukasz jako jedyny znajduje się w posiadaniu strzykawki, a jak wiadomo, właśnie strzykawką posłużył się truciciel panny Skoroń. Tylko panna Żak ma długopis z zielonym wkładem, a i coś tam jeszcze, jeśli chodzi o nią, nie zostało zdaje się wyjaśnione. U pana Sudry ślad rzekomego uderzenia nadal widnieje na twarzy, a co robiła moja żona ze środkiem nasennym, ja sam doprawdy nie wiem... Natomiast pan Ulmer... hm... panie Ulmer, proszę mi przypomnieć, co z kolei obciąża pana hipotekę? — Deresz zwrócił się z uśmiechem, bezpośrednio do wymienionego.

— A pańską, panie mecenasie? — również z uśmiechem odpowiedział Ulmer pytaniem na pytanie.

*

Kolacja skończyła się o dziesiątej.

Całe towarzystwo ruszyło od stołu i podzielone na grupy, opuściło jadalnię. Gwar głosów wypełnił hol. Sudra korzystając z chwilowego zamieszania niepostrzeżenie wymknął się na dwór.

Na zachodniej stronie nieba, ostatnie blaski dnia czerwieniały jeszcze tuż nad horyzontem. Jednak nadchodząca ciemność gasiła i te resztki światła, zsuwając je poza taflę morza, czarną teraz, tajemniczą i groźną.

Sudra szybko przesunął się przez smugi światła padające z okien i natychmiast pogrążył się w ciemności.

Drogę do wsi znał dobrze, toteż szedł nią przez piaszczysty spłacheć bez wahań. Wkrótce też na tle nieba zamajaczyły zarysy pierwszych dachów. Skręcił w bok i przemykając się między płotami, dotarł do jednej z chat.

Od frontu paliło się w oknie światło, a u szczytowej ściany biegły strome schody z chwiejną poręczą. Schody kończyły się małym ganeczkiem, opartym na dwóch wystających belkach.

Wspiął się po chybotliwych stopniach, wyjął z kieszeni klucz i otworzył drzwi wychodzące na ganeczek.

Znalazł się w kompletnej czerni. Wyciągnął rękę i jakiś czas suwał nią po ścianie szukając kontaktu. Po chwili

197

rozległ się krótki trzask i rozbłysło światło.

Sprawdził przede wszystkim czy małe mansardowe okienko jest dobrze zasłonięte. Potem przełożył klucz do środka i przekręcił go w zamku.

Znajdował się w małej izdebce, czystej, ale bardzo skąpo umeblowanej. Żelazne łóżko przykryte wytartą kapą, nieco zdezelowana szafa, mały stolik i krzesło stanowiły całe umeblowanie. Poza wiszącym nad łóżkiem dywanikiem z dwoma grubymi aniołkami unoszącymi w górę mocno czerwone serce, ściany pozbawione były ozdób, co raczej wychodziło im na dobre.

Przysiadł na brzegu łóżka i spojrzał na zegarek. Było już dwadzieścia po dziesiątej. Jakiś czas siedział bez ruchu, ze wzrokiem utkwionym w podłogę. Wreszcie wstał i zbliżył się do okna. Boczne ścianki wykuszu stanowiły malowane na biało deski. Odchylił jedną z nich i sięgnął ręką do powstałej szczeliny. Kiedy wyciągnął dłoń, trzymał w niej zielony zeszyt. Potem sięgnął po raz drugi. Tym razem wyciągnął podłużny przyrząd podobny do rewolweru. Rewolwer ten zamiast kolby miał jednak tylko krótki uchwyt i okrągłą, dość długą lufę, a zamiast bębenka tkwił obły, wydłużony cylinder.

Włożył brulion za koszulę, a rewolwer w zanadrze marynarki. Z szufladki stolika wyjął elektryczną latarkę i wsunął ją do kieszeni spodni.

W tej właśnie chwili rozległo się stukanie.

— Tap... tap, tap.. tap...

Podszedł do drzwi. Po wymianie paru słów rzuconych półgłosem, przekręcił klucz w zamku.

*

Była wówczas dwudziesta druga czterdzieści. W tym właśnie czasie do szopy podkradła się ciemna sylwetka. Przybyły zatrzymał się chwilę przy wrotach i rozejrzał dokoła, mimo że panowały zupełne ciemności.

Potem przechylił na bok głowę, nasłuchując przez dłuższą chwilę. Czarny masyw szopy trwał jednak w zupełnej ciszy. Po pewnym czasie do uszu nasłuchującego doleciał spoza desek cichy pisk i chrobotanie.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)